

W MAGAZYNIE
Czytelnia
Wyd. 1
Nr 82 (11 983)
Cena 400 zł

Jutro, jak co tydzień w „TYGODNIU”, polecamy naszym Czytelnikom wiele fascynujących artykułów. M.in.:
□ „Mazurski wampir” — makabryczna i groźna historia z 1970 r.
□ „Wypłynąć w morze...” — o pionierze polskiej floty —
Władysławie Białym.
□ „Lądowanie w Gars” — dalszy ciąg szpiegowskich przygod „Bena”.
□ „Kain i Abel po białostocku” — proszę przeczytać czy tytuł jest adekwatny.
□ „Witt i Andy” — fragment opowiadania z tomu „Autostrada Westberlin—Hamburg” Andrzeja Wydmiańskiego.

skiego. Książka ukazała się niebawem w Białymstoku. Oprócz tego znajdziecie Państwo w „TYGODNIU” stałe rubryki („Lukusowa kwestia”, „Z automatu”), jak zrobić makijaż („Uroda”), o ziemniaczanych zaletach („Dom”), o ciekawej książce (recenzja), itd., itd.
Zapraszamy do „tygodniowej” lektury

Lech Wałęsa: Wszystko w naszych rękach
— wystarczy, abyśmy byli solidarni

Koniec maratonu

Z hali „Olivii” specjalnie dla „Gazety Współczesnej”

Sroda, godz. 7.57. Na mównicę staje LECH WAŁĘSA. — Wczoraj o dziewiątej pytano mnie, o której zakończy się zjazd. Nie chcę być samochwałą, ale powiedziałem tak: „Dokładnie o ósmej będzie mówił Lech Wałęsa”. Czasami coś mi się udaje, proszę państwa...

We wtorek, ok. godz. 22.30 delegat Śląska Opolskiego Janusz Marek Smagon złożył formalny wniosek o przerwanie obrad zjazdu i zwołanie w innym terminie drugiej tury. Wniosek został odrzucony, przyjęto natomiast — mimo protestów, że jest to zamach na demokrację, wniosek, żeby tych delegatów, którzy wystąpią z wnioskiem formalnym, a sala uzna, iż nie mają one tego charakteru, karać zjazdową grzywną w wysokości 5 tys. zł.
O godz. 4.30, kiedy zjazdowi groził brak quorum, padł wniosek, żeby zamknąć drzwi.

Ciąg dalszy na str. 2

Gazeta

Współczesna

DZIENNIK

Łomża
Białystok
Suwałki
Wyd. 1
Nr 82 (11 983)
Cena 400 zł

CZWARTEK, 26 KWIETNIA 1990 r.
Imieniny: Marii, Marzeny, Klaudiusza, Marcelina, Wilama, Spycimierza

Sprzątamy a potem znowu brudy!

W TYM ROKU miało być inaczej — żadnych akcji, żadnych hucznych porządków. Miasta i wsie — postanowiono — mają być czyste i już. Żeby tak się jednak stało, ktoś musiał wytknąć brudasom ich błędy. Zaczęło je więc pokazywać, całą zaś operację przeprowadzono pod ogólnym hasłem „Sprzątamy Polskę”.
— Konieczne jednak musimy zaznaczyć, że tegoroczna kontrola czystości nie ma nic wspólnego z jakkolwiek akcyjnością — powiedział nam

Kazimierz Półtorak komendant Miejskiej Służby Porządkowej w BIAŁYMSTOKU. Generalnego przeglądu dokonaliśmy wprawdzie w dniach od 26 marca do 10 kwietnia, nie znaczy to jednak, że po tym okresie brudasy mogą spać spokojnie. Nasza służba liczy sześć osób i wszyscy inspektorzy będą nadal rzetelnie wykonywać swoje obowiązki.
Tyle komendant. Już pobieżny przegląd materiałów z kontroli, które nam zaprezentował pozwala stwierdzić,

że podlegli mu inspektorzy nie będą się nudzić. Bałaganarzy ciągle nie brakuje. Najgorzej jest w okolicach sklepów PSS „Społem” znajdujących się przy ulicach Narewa.

Ciąg dalszy na str. 2

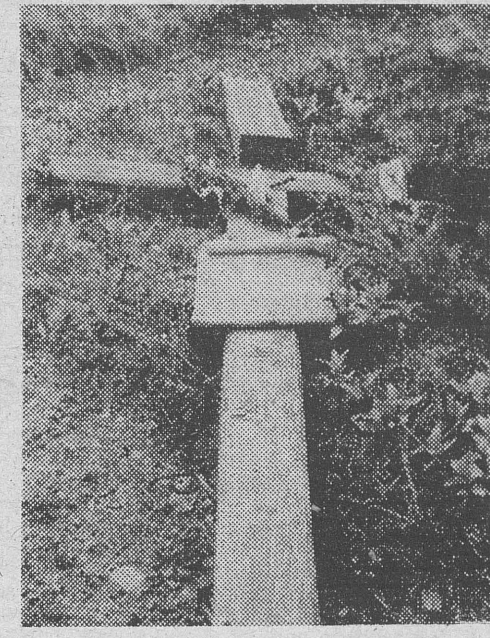
Z Belwederu Weta nie będzie

Z uzyskanych przez nas nieoficjalnych informacji wynika, iż prezydent nie odmówi swego podpisu pod ustawą znoszącą święto 22 Lipca. Nie znaczy to — jak nam wyjaśniono — że Wojciech Jaruzelski zmienił swe stanowisko w

Ciąg dalszy na str. 2

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

- * Nie będzie drugiej rozmowy z Wałęsą — chyba, że będzie on kandydatem na prezydenta, a ja jego kontrpartnere. Wtedy, tak! — powiedział Alfred Miodowicz 25 bm. w Katowicach.
- * Violetta Chamorro została zaproszona na prezydenta Nikaragui — nastąpiło to dokładnie w dwa miesiące po spektakularnym zwycięstwie wyborczym jej Narodowej Unii Opozycji (UNO).
- * Przewodniczący OKP Bronisław Geremek wezwał w Waszyngtonie państwa zachodnie, by udzieliły „precyzyjnej i jasnej odpowiedzi” na pytanie o przyszłość zadłużenia polskiego, którego „jak wszyscy wiemy, nie jesteśmy w stanie spłacać”.
- * NRD zamierza w najbliższym czasie nawiązać stosunki dyplomatyczne z Izraelem a w późniejszym terminie z Koreą Południową.
- * Prezydent CSRF Vaclav Havel udał się z oficjalną wizytą do Izraela. Havel jako pierwszy szef państwa wschodnioeuropejskiego składa wizytę w tym kraju.
- * Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował 25 bm. stowarzyszenie „Komitet Obrony Bezrobotnych”. Podejmuje on działania w celu zapobiegania bezrobociu w Polsce w dziedzinie ochrony bytowo-socjalnej bezrobotnych oraz stwarzania im szans podjęcia pracy. (opr. nll)



Kapitan „Ziomek”

Dziś mija pięćdziesiąt lat, gdy przed hitlerowskim plutonem egzekucyjnym stanął oficer wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza — kapitan Stanisław Bieliński — „Ziomek” oraz grono jedenastu jego najbliższych współpracowników, tworzących trzon pierwszej podziemnej organizacji na Suwalszczyźnie. Zdradził ich agent Gestapo — Zygmunt Majchrzak.
O dramatycznych losach suwalskich konspiratorów i losach zdrajcy, pisze Aleksander Omiljanowicz.

Po raz pierwszy przedstawia niektóre, dotychczas nieznane fakty i okoliczności.

CZYTAJ NA STR. 4.

Szkoły rolnicze czekają Z wyboru czy przymusu

Trwają zapisy do szkół rolniczych. Podania można składać do połowy maja, choć w wielu placówkach przewiduje się przedłużenie tego terminu. Wbrew pesymistycznym przewidywaniom placówki te w nadchodzącym roku nie będą świeciły pustkami. Dotyczy to zwłaszcza szkół w większych ośrodkach miejskich. Niestety, większość filii z powodu

niskiej frekwencji musiano zlikwidować.
Z przeprowadzonej przez nas sondy wynika, że poza jednym wyjątkiem do żadnego z typów szkół rolniczych nie skompletowano jeszcze pełnej obsady. W zespole w Białymstoku największym powodzeniem cieszy się Zasadnicza Ogrodnicza, gdzie na 30 miejsc zgłosiło się 17 chętnych. O jednego kandydata mniej zapisano do 3-letniej Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa.

Ciąg dalszy na str. 2

Szczęśliwcy

Ekipa geologów, prowadzących poszukiwania ropy naftowej w rejonie pustyni Takla Makan w Xinjiangu (zachodnia część ChRL), odkryła przypadkowo oazę, zamieszkaną przez około 200 osób, nie mających żadnego kontaktu ze światem. Przodkowie zamieszkujących oazę Ujgurów osiedlili się tam przed 350 laty i od tamtej pory ich potomkowie żyli w odosobnieniu. Nie wiedzieli nawet o tym, że w połowie XVII wieku władzę w Chinach przejęła mandzurska dynastia Qing, a także nie mieli pojęcia o wydarzeniach późniejszych.
Rytm życia w oazie wyznaczały wschody i zachody słońca. Mieszkańcy nie mają żadnych przywódców, szkół ani pisma, nie znają też pojęcia handlu. Mieszkają w domach budowanych z drewna, uprawiają ziemię według systemu trójpolewego i polują. Rejon Takla Makan omiatają wszystkie szlaki handlowe i komunikacyjne.
Szczęśliwcy, nie wiedzą co to plan Balcerowicza...

Nie zwlekaj skorzystaj z szansy

Redakcja „GW” zwraca się z prośbą do wszystkich organizacji, ugrupowań, środowisk o pilne skontaktowanie się z nami. Chcemy udostępnić nasze lamy (na ile jest to możliwe — bo „gazeta” nie z gumy) wszystkim zainteresowanym kampanią wyborczą

do samorządów terytorialnych.

Prosimy o zgłaszanie się do siedziby redakcji (Białystok, ul. Wesolowskiego 1) oraz oddziałów „GW” w Łomży (Al. Legionów 7) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32).

Jaką wartość ma wolność?

Przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Vytautas Landsbergis pośrednio oskarżył Stany Zjednoczone o wyprzedaż jego narodu przez odmowę nałożenia sankcji przeciwko Moskwie za jej posunięcia wobec republiki. „Obawiamy się, że Ameryka może wyprzedać nas. Pozwólcie ludności zdecydować czy to już nie nastąpiło” — stwierdził.

Prezydent USA, George Bush, tłumacząc przyczynę powściągliwości Stanów Zjednoczonych oświadczył, że nadal liczy, iż konflikt między Moskwą a Wilnem uda się rozwiązać w drodze dialogu. Dodał że choć droga jest mu

sprawa wolności Litwy, to jednocześnie „baży, aby mimowolnie nie uczynić czegoś, co zaszkodziłoby sprawie wolności na świecie”.

Według Reutera, Landsbergis sugerował, że Amerykanie chcą poświęcić wolność Litwy dla wolności innych, co było wyraźnym nawiązaniem do Europy Wschodniej. „Nie rozumiem, czy wolność jednej grupy ludzi może być sprzedana za (wolność) innej? Jaką wtedy wartość ma wolność sama w sobie” — zapytał Landsbergis.

Reuter pisze, że Litwa będzie próbowała przezwyciężyć

skutki embarga handlowego Kremla przez ustanowienie niezależnych stosunków gospodarczych z regionami ZSRR, które znajdują się obecnie pod kontrolą postępowych władz lokalnych.

Premier Litwy, Kazimiera Prunskienė powiedziała, że republika, zasobna w produkty rolne, bada sprawę nawiązania bezpośrednich transakcji handlowych z Leningradem, Lwowem i tiumeńskim regionem wydobywcą ropy naftowej — zainteresowanymi zwiększeniem dostaw żywności.

(PAP)

Tak wyglądała, jeszcze na początku lat sześćdziesiątych mogiła bohaterów.

DMUCHANIE NA ZIMNE
Ten Fiat 126p jechał dziwnie: przyspieszał, skręcał wreszcie zatrzymał się na poboczu ul. Reja w Suwałkach, a kierowca zneruchomiał w nienaturalnej pozycji, z zamkniętymi oczami. Uczynny, zyciwy i otwarty na ludzkie nieszczęście przechodzień powiadomił pogotowie. Erka przyjechała natychmiast. I odjechała, bo kierowcy Fiata zachciało się tylko gwałtownie spać.
KLÓDKI SZTĄBY. KRATY...
nie bronią mienia przed złodziejami. W Białymstoku włamywacze sforsowali drzwi do sklepu „Pellis” przy ul. Wesolej. Skradziono towary fu-

EKSPRESEM

trzaskie i skórzane o wartości 10 mln zł. Inwentaryzacje po włamaniu robiono w sklepie przy ul. Waryńskiego, gdzie o godz. 4.05 stwierdzono kradzież. W sklepie w Bondarach skradziono alkohole o wartości 60 mln zł. Bez ciężarówki się nie obešlo zapewne.

MNIEJSZY LUP...
trafił do rąk złodziei, którzy włamali się do sklepu w Kuziach (gm. Zbójna). Alkohole, kawa, papierosy warte były 1,3 mln zł, a wyniesione nocą z innego sklepu, w Starej Łomży n.rzeka wyceniono na 1,471 tys. i 590 zł.
Gdy dodamy do tego rejestru dwa włamania z Elku do samochodu Henryka P. na parkingu przy ul. 6 kwietnia i barakowozu PRIM, z którego skradziono narzędzia za 2 mln zł — można powiedzieć, że wszędzie jest podobnie.

KREWKI MAŁ...
znalazł się rano w areście milicyjnym w Białymstoku. Po libacji w jednym z mieszkań w Dojlidach Górnych doszło do awantury małżeńskiej. 46-letni Jan D. odpowie za dźgnięcie żony nożem. (m-l)

POGODA

Wiosenna aura jakoś nie może się wyklarać. Kolejne dni przeplatane są opadami deszczu. A aktualne układy prądów atmosferycznych wskazują na to, że nadal musimy nosić ze sobą parasole.
Na dziś w naszym regionie białostocki synoptycy przewidują zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, miejscami wystąpią opady deszczu. Temperatura maksymalna 14—16 st. C; minimalna 2—4 st. C. Z kierunków północnych wiatr będzie słaby i umiarkowany wiatr.
Jutro zdaniem synoptyków ominą nas opady deszczu, nie przewiduje się natomiast istotniejszych zmian temperatury. (li)

Co z 3 maja?

Trzydniowe ważne obrady obu izb parlamentu

Od 26 do 28 bm. obradować będą obie izby parlamentu. Sejm dokona drugiego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym, jak również poselskiego projektu z tego zakresu. Powraca też sprawa majątku partii politycznych.

Wśród innych punktów porządku dziennego są trzy ważne rządowe projekty. Chodzi o nowe prawo o zgromadzeniach (tej sfery swobód obywatelskich nie będą już wyznaczać decyzje administracyjne; decydujące będą normy konstytucyjne), o nowelizacji ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (wiąże się z przekształcaniami własnościowymi), oraz o zmianę niektórych ustaw o służbie wojskowej (zakaz przynależności żołnierzy zawodowych do partii i stowarzyszeń politycznych). Wszystkie trzy projekty staną w Sejmie w pierwszym czytaniu.

Senat zajmie stanowisko w kwestiach dwóch ustaw związanych z przyszłym samorządem terytorialnym, uchwalonego już przez Sejm przywrócenia święta narodowego 3 maja i zniesienia święta 22 lipca, zniesienia cenzury. (PAP)

Kupić — sprzedać — potargować Prosięta znów droższe

W Łomżyńskim i Suwałskim notuje się niewielki popyt na prosięta. Jednym z głównych czynników odstraszających jest wysoka cena. Przykładowo na targu w Suwałkach za parę żądano 350—600 tys. zł, w Ciechanowcu — 400—500 tys., w Jedwabnem — 500—700 tys., najtaniej w Elku — 300—400 tys. zł. Kto pomimo tego zdecydował się na ich zakup, do skarmienia mógł nabyć zboża, które np. w Ciechanowcu wyraźnie stały: pszenica do 65 tys. zł za kwintal, jęczmień — 60, pszenżyto — 55, żyto i mieszanek — po 45 i owies — 40 tys. zł. Prawdopodobnie jednak rolnicy posiadający zapasy ziemniaków część z nich przeznaczają na karmę dla świń.

Natomiast ci, co dochowali się już dorodnego tucznika muszą się zdecydować czy sprzedać go zakładom przetwórczym (po 8 tys. zł za kg żywa w klasie I) czy handlować mięsem na rynku. Na jarmarku w Suwałkach wielu klientów zaopatrywało się w szynkę po 19—20 tys. zł za kg, łopatkę — 17, schab — 22, boczek — 12 tys. zł; nieco drożej ten towar kosztował w Elku. W Ciechanowcu tuczniki na rzeź sprzedawano po 8 tys. zł kg, zaś cielicę po 12 tys. zł. Wędzonek dostępne były: kielbasa po 20—22 tys. zł, szynka — 40 i polędwica — 50 tys. zł.

Rolnik, który zdecydował się

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

DOSKONAŁA gosposia z referencjami potrzebna na stałe. Warszawa 44-78-36.

k 2521-0
DRZWI dodatkowe, harmonijkowe drewniane, tapicerka z zabezpieczeniami, żaluzje „Marżał”, kolorowe Amarant-Luxaflex. Tel. grzech. 75-09-06. (godz. 11—14). g 2449-1
OVERLOCK — tanio. 411-619. g 2448-1

WOLGE (1989) — sprzedam. Suwałki, tel. 22-09 (8—16).
Sg 1791-0

Sprzątamy, sprzątamy

Ciąg dalszy ze str. 1

skiej, Berlinga czy Mieszka I. Tragicznie wręcz wygląda dworzec PKP w Starosielcach. Podobnie jak baza transportowa „Orbis” przy ul. Gruntowej.

— O akcji „Sprzątamy Polskę” jeszcze nie słyszałem — wyznaje kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej UM w Suwałkach — Adam Karczewski. Wiem natomiast, że trzeba sprzątać miasto. Jest co robić, tylko z pieniędzmi krócho. MRN przyznała na ten rok na utrzymanie czystości, łącznie z pielęgnacją zieleni, 150 mln zł.

— W miarę możliwości staramy się wywiązywać ze swoich obowiązków. Uporaliśmy się już m.in. z uporządkowaniem parków, skwerów, terenu nad zalewem. Po głównych ulicach codziennie jeżdżą mechaniczne zamiatarki. Wyremontowaliśmy też muszlę koncertową w parku. Boję się jednak, że za jakiś czas znowu popadnie w ruinę. Ludzie niczego nie potrafią uszanować. Rozpoczęto też malowanie ławek. Tropimy rów-

nież dzikie wysypiska śmieci. Większość osób, do których zwracaliśmy się z pytaniem o rezultaty akcji sprzątania w woj. łomżyńskim bez entuzjizmu oceniała to przedsięwzięcie. Efekty, owszem, są. W Piątynicy rozebrano budynek stojący u zbiegu ulic Czarnockiej i Stawiskowskiej, którego usytuowanie było przyczyną ogromnej ilości wypadków drogowych.

Kontynuuje się prace drogowe, usuwane są stare drzewa. Widać również krzątanie w gospodarstwach wiejskich. Rolnicy, którzy mają czas, i których na to stać (puszka farby kosztuje kilkadziesiąt tysięcy złotych) naprawiają ogrodzenia, odnawiają elewacje, porządkują przydomowe ogródki. Smuci myśl, że ta krzątająca może pójść na marne, gdyż środki na gospodarkę komunalną, w ramach oszczędności są obcinane. Łomża będzie miała do końca br. mniej o 1,5 miliarda zł.

Z przerabianych w przeszłości podobnych akcji w świadomości ludzkiej zostało przeświadczenie, że jest to praca

nie pokaz. A gdy już nie trzeba nic pokazywać, można wrócić do normalności, czyli... do brudzenia. Niemal nazi jutrz, po wysprzątaniu poboczy drogi Łomża—Drozdowo, zaczęto wysypywać śmieci. Podobnie w okolicach Stawisk, Nowogrodu, Rajgrodu...

— Ale co chłop ma robić? — zapytał mnie rolnik ze wsi Kupiski Nowe. — Wysypiska we wsi nie ma, w gminie też.

To co wyżej napisałem, nie oznacza, że w Łomżyńskim uważa się akcję za niepotrzebną. Owszem, wszyscy, z którymi rozmawiałem twierdzą, że jest ona potrzebna. Tak bardzo, że powinna stać się codzienną praktyką. (pch, m, g)

Weta nie będzie

Ciąg dalszy ze str. 1

tej sprawie, wyrażone w liście do Sejmu. Brak weta prezydenta należy bowiem traktować jako wyraz jego konsekwentnego trwania przy przyjętej przezeń koncepcji sprawowania urzędu. W sprawach kontrowersyjnych stara się on pełnić funkcję mediatora, łagodzić konflikty, przybliżyć częstokroć bardzo zróżnicowane poglądy. Daleki jest przy tym od najmniejszych nawet prób narzucania swego stanowiska. (U-P)

Oświadczenie Koalicyjnego Komitetu Wyborczego

W związku z tekstem pt. „Normalnie czyli z tolerancją” (pod winiętą „Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne”) zamieszczonym w „GW” w dniu 24 bm. Zarząd Koalicyjnego Komitetu Wyborczego przedkłada oświadczenie niniejszej treści:

1. Koalicyjny Komitet Wyborczy, którego znaczną część listy kandydatów na radnych miasta Białegostoku podano w tekście, nie udzielił jakiegokolwiek upoważnienia żadnej partii politycznej, w tym Białoruskiemu Zjednoczeniu Demokratycznemu na prezentację programowo-formalną objętą tym artykułem.

2. Białoruski Komitet Wyborczy, który jest reprezentantem części ludności tego pochodzenia, jest jednym z sygnatariuszy Koalicyjnego Komitetu Wyborczego i nie może wypowiadać się w imieniu jego całości, jak to sugeruje treść przedmiotowego artykułu.

3. Koalicyjny Komitet Wyborczy w założeniu swym zrzesza ogół ludzi wierzących różnych narodowości tzw. „dobrej woli”, których zadaniem i celem jest udział w wyborach samorządowych na zasadzie wolnej i niezależnej, przyjmując założenia uczestnictwa w życiu społeczno-gospodarczym w formie rzeczywistej i pełnej demokracji.

4. Nie możemy też aprobować formy zdania („Komitety z niepokojem przyjmują do wiadomości informację o nie wyjaśnionych pożarach świątyn prawosławnych na Białostocczyźnie”) zamieszczonego w dalszej części artykułu — dotyczącego pożarów świątyn prawosławnych (co wynika m.in. z kontekstu niedawnego zdarzenia w Narwi), gdyż pomijając niewątpliwie straty związane z kulturowe, może ona prowadzić do wyzwolenia nie kontrolowanych emocji i waśni, co jest całkowicie zbędnym elementem w życiu naszego regionu.

ZARZĄD KKW

Koniec maratonu

Ciąg dalszy ze str. 1

Wniosek jednak nie przyjęto — tym razem delegaci nie pozwolili się internować. godz. 7.30 w środę do rozpatrzenia pozostały jeszcze cztery uchwały. Na początku zjazdu oznaczono cztery godziny obrad. Teraz zajęło kilkanaście minut.

Statut już przyjęty, program uchwalony, wreszcie ostatnia uchwała: podziękowania dla tych wszystkich — w kraju i na świecie — których działalność, pomoc i wsparcie po 13 grudnia pozwoliły Solidarności przetrwać. Oklaski. Wszyscy wstają. Nie głosowania. — Przyjęta przez aklamację ogłasza prowadzący obrady.

Przewodniczący prezydium zjazdu informuje, że z 5-tysięcznych mandatów uzbierało się 60 tys. zł. Te pieniądze mają być przeznaczone na budowę pomnika ofiar tragedii grudniowej w kopalni „Wujek”. Przewodniczący apeluje o to, by dobrowolnie składką powiększyć tę kwotę. Władysław Frasyniuk i Andrzej Słowik wstają, rozczynają zbiórke wśród delegatów.

— Był to dla nas wyścig z czasem i zmagania z własnym zmęczeniem — mówi przewodniczący. — Ale nie było to daremne. Dzięki organizatorom zjazdu, wśród nich Jackowi Merkelowi, służbom technicznym policji, harcerzom z ZHR.

Na salę wchodzi poczyt sztabarow. Członkowie komisji krajowej i komisji wizyjnej ustawiają się przed prezydiem podium.

— To był zjazd o wielkiej kulturze politycznej — ocenia Lech Wałęsa. — Były dyskusje, które pokazywały, jak pięknie w sposób demokratyczny wybieramy najlepsze rozwiązania. Ale były też dyskusje na skraj manipulacji. Tak jest właśnie w demokracji, w której już teraz będziemy żyć. Moja koncepcja była trochę inna ale nie chciałem przekształcać rodzącej się demokracji i zabierać głos, choć czasem język sam wyskakiwał z ust.

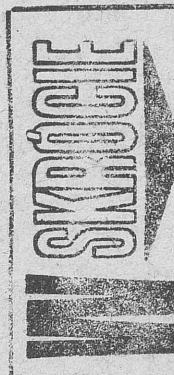
— Wystarczy abyśmy byli porządnymi ludźmi — dodaje. — Resztę problemów, jeśli odrzucimy ambicje, drobne interesy — musi nam się udać rozwiązać. Komisja krajowa będzie prowadzona bardzo demokratycznie, ale też będzie czule reagowała na życie.

I ostrzega: — Nie będzie tłumaczenia przed Polską, że nie było szans, że ktoś przeszkadzał. Wszystko w naszych rękach, wszystko w naszych głowach. Nie chciałbym, żeby o nas mówiono: „miało... złoty róg”!

Na I zjeździe władze związku składają przysięgę. Przewodniczący prezydium przypomina jej rolę. „Przysięgam na honor, i tradycję narodu polskiego, być godnym kontynuatorem sierpniowej idei Solidarności”. Godz. 8.06 „Jeszcze Polska nie zginęła” śpiewają wszyscy. Początek sztabarow opuszcza salę. Cisza, jaka na niej zapada, zmniejsza autentyczne, nie skrywane wzruszenia.

— Drugi Krajowy Zjazd Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” uważam za zakończony. Tłum delegatów i nieliczna grupka fotografów reporterów rzuca się do Wałęsy. Ostatnie pamiątkowe zdjęcie. „Olivia” z wolna pustoszeje.

KRZYSZTOF GRABOWSKI



W Bukareszcie trwały demonstracje antykomunistyczne. Domagano się ustąpienia prezydenta Iona Iliescu. Sily bezpieczeństwa w środę nie interweniowały.

Zadłużenie Egiptu przekroczyło 50 mld dol. Kraj ten dysponuje gigantycznym skarbem w postaci bezcennych zabytków. Zdaniem teologów, prawo islamu nie sprzeciwia się sprzedaży zabytków faraonów. Jeden z nich oświadczył: „Po cóż przechowywać skarby, kiedy tysiące Egipcjan cierpią biedę, zaś polscy wienią domów, zmuszeni do mieszkać na cmentarzach”. (opr. m)

Rad o i telewizja czekają na chętnych

Pierwszy etap kampanii wyborczej zbliża się ku końcowi. Już dzisiaj wypada przypomnieć, że gotowość do korzystania z programu antenowego w radio i telewizji, w której części kampanii wyborczej należy zgłosić Wojewódzkiemu Komisarzowi Wyborczemu w Białymstoku, najpóźniej do 30 kwietnia br.

Zgłoszenia te przysługują ugrupowaniom, które w odpowiednich terytorialnych komisjach wyborczych już zarejestrowały kandydatów na radnych lub listy kandydatów.

Do wystąpienia o czas antenowy należy dołączyć kopię protokołu rejestracji kandydata lub kandydatów. Jest to istotne z tego powodu, że czas antenowy w okresie od 1 do 26 maja, będzie przyznany proporcjonalnie do liczby zarejestrowanych kandydatów na radnych. Po 30 kwietnia br. zgłoszenie może być przyjęte tylko w miarę możliwości.

Tylko w Białymstoku
ubezpieczenia komunikacyjne
do połowy maja

PZU robi bokami rządziej głową

W dyrekcji I Inspektoratu PZU w Białymstoku słyszę, że decyduje o prolongacie terminu opłat za ubezpieczenia komunikacyjne na terenie miasta (w województwie nadal obowiązuje data 30 kwietnia) zapadła już w poniedziałek. Po prostu w ostatniej chwili okazało się, że trudno będzie w porę obsłużyć aż 43 tys. posiadaczy pojazdów i trzeba im dać szansę do 15 maja.

W hoku I Inspektoratu przekleństwa i tumult zwiastują małe, lokalne piekielko. Największy tłum kłębi się codziennie przy trzech okienkach 5-7 i przy kasie. „Za jakie grzechy?” „Dawajcie dyrektora, to go rozszarpiem!” „Ludzie ja bym tych pasażerów jak pluskwy!” Repertuar bogaty, a sztuka w wielu odślonach trwa już kilka dni. Dyrekcja uważa, że nie jest źle, ale dyrekcja nie stoi w tych samych ogonkach i w okolicach publicznych występuje zwykle incognito. W przeciwnym razie mogłoby być o jedną dyrekcję mniej, bo naród jest krewki.

Stanie trwało wczoraj od godziny do dwóch, zależnie od pojemności samochodu, który się ubezpiecza. W mojej kolejce większa pojemność znaczyła dłuższe stanie. Panie w okienkach dostawały białej gorączki i z trudem siliły się na resztki cierpliwości: „Niech czyta co napisane na słupie, a nie pyta po próżnicy”. Zdurniały jegomość zagubiony w tłumie wbił oczy w kartkę: „Może czytać, ale to są łgarstwa”.

W rzeczy samej: przy okienku nr 7 zawisły nieaktualne dane o opłatach z I kwartału. „Natłuki na ksero, to i wyla-

petowali tym ściany, żeby się nie zmarnowało” — złości się handlarz podpisany na czapce „mercedes”. Bo gdy on bezproduktywnie tkwi „tu”, to mu „tam”, na straganie staje interes.

Cały ten balagan powstał staraniem samego PZU, które nie rozesało w porę do klientów blankietów opłat, wyznaczyło za to termin regulowania należności za II kwartał na koniec kwietnia. W razie spóźnienia leżą kary i przekleństwa. W dodatku nie dogadano się z niektórymi urzędami pocztowymi, więc sygnęły się skargi na nieporozumienia przy ladach.

Jeszcze na początku kwietnia pytałem w PZU czy nie pora wziąć się za wysyłkę druków, ale usłyszałem, że jest na to czas. Teraz słyszę, że czasu nie ma i kierowcy muszą sami „wystać” te blankiety. A że trafiają się też reklamacje, różne załatwiania, więc formalności trwają w nieskończoność.

„Ze też stać nas na tolerowanie takiego dziadostwa” — złości się staruszek ledwo żywy ze zmęczenia. „Jak oni chcą w kilka dni załatwić kilkadziesiąt tysięcy osób w trzech okienkach? Co ja wien, że mnie tu trzymają? Żeby zapłacić ciężką forszę (teraz, gdy inflacja wyraźnie spada jest to zwyciężone dziesięć) i zapłacić też za nieudacznictwo organizacyjne monopolisty PZU muszą odstąpić, wydeenerować się i stracić”.

— To po co pan się tak spieszy? — ciekawi się panienka z okienka. Przecież białostoccy kierowcy mają czas do połowy maja.

— „Teraz pani o tym mówi?” — zgryzanie zębami zagaściło atmosferę jak w poczekalni u dentysty. — „Gdzie to ogłosiliście?”

— Jeszcze nigdzie, bo decyduje zapadła w poniedziałek, do gazet dotarliśmy we wtorek, a druk też trwa.

Mamy jeszcze do poinformowania (do maja) cały tydzień, dokładnie trzy dni robocze — pociesza dyrekcja. I tym żalosnym akcentem zakończę.

(apo)

Podczas lektury raportu Sanepidu o „Sytuacji epidemiologicznej i innych aspektach zdrowotnych woj. białostockiego” momentami włosy dęba stają. Trujemy się na potęgę!

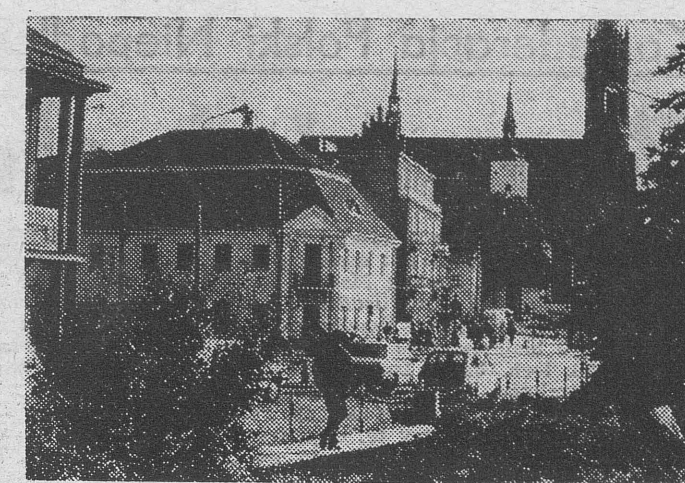
Co z tego, że w ub.r. mniej zanotowano zachorowań na „wściebka”? Salmonella, gdy tymczasem stan sanitarny wód pitnych jest fatalny. Prócz wodociągów (mamy ich 630), najpopularniejsze wciąż są studnie kopane — ponad 58 tys. Dwle trzecie z nich po-

Trujemy się!

winny być już dawno zamknięte. Nie uporządkowane od prowadzenia ścieków, postępująca chemizacja rolnictwa, zanieczyszczenia przemysłowe, brak wysypisk wiejskich i mogiłników, no i niewłaściwa lokalizacja studni — to tylko niektóre przyczyny złej jakości wody.

A zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego! Raport „Sanepidu” jest trochę przewrotny. Najpierw na konkretnych przykładach, m. in. Hajnówki i Białegostoku, udowadnia, że stężenie pyłu oraz dwutlenku siarki przekracza normę, a potem stwierdza, że „sytuacja w zakresie zanieczyszczenia powietrza nie stwarza podstaw do niepokoju”.

Łojalnie natomiast ostrzega przed niebezpieczeństwem za-



Rynek Kościuszki w Białymstoku.

Fot. Anatol Chomicz

W Bielsku Podlaskim

Nowy dworzec — jeszcze w tym roku

Mieszkańcy Bielska Podlaskiego z niecierpliwością oczekują na oddanie do użytku dworca PKP i PKS wraz z kładką pieszą nad torami, łączącymi miasto z dzielnicą parkową. Obecnie trwają intensywne prace; wokół jeszcze pełno wykopów. Ale wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym roku — będziemy korzystali z dworca (co solennie przyrzeka wykonawcy i inwestor). Pamiętajmy, z jakimi bólami w końcu doszło do budowy dworca. Po wielu wysiłkach zarówno władz miejskich jak i bielskiej kolei, 23 listopada 1987 r. wmurowano kamień węgielny.

Dworzec budowany jest przez dyrekcję OKP w Warszawie i PKS w Białymstoku. Wykonawcy — BPPB i modernizujące teren położony wokół — Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne robią wszystko, aby jeszcze w

tym roku podróżni mogli korzystać z wszelkich udogodnień, jakie są przewidziane w obiekcje: — nowoczesnych kas biletowych, poczekalni i świetlicy, bufet z zimnymi i gorącymi daniami (na co przeznaczono duże pomieszczenia), poczekalni bagażowej i kiosku z gazetami.

W tej chwili robotnicy uwiązają się przy wykonywaniu elewacji zewnętrznych i wewnętrznych. Szybko posuwają się roboty instalacyjne i kanalizacyjne. Kończy się również prace przy kotłowni i stacji TRAFO. Wokół budynków dworcowych wykonuje się makronielację.

Konstrukcja kładki stoi już od dawna. Jeszcze tylko trzeba ją wyasfaltować, zabezpieczyć przed korozją i już w czerwcu ma być gotowa (obiecuje to Rejon Dróg Publicznych, który ma te prace wykonać).

Na drugim peronie mają być jeszcze dobudowane dwie wiaty zabezpieczające podróżnych przed złymi warunkami atmosferycznymi.

MIKRUS

WIESŁAW FALKOWSKI

trucia różnymi środkami toksycznymi. Do końca ub.r. wpłynęło do tej instytucji 1658 skarg od obywateli, dokonano pomiarów w 1438 przypadkach i w... 973 stwierdzono przekroczenia dopuszczalnych stężeń. Cztery budynki użyteczności publicznej nie otrzymały pozytywnej oceny higienicznej. To już nie przelewki!

Wreszcie żywność. Tu najgorzej jest z artykułami mleczarskimi, a konkretnie z mlekiem (do problemu tego po-

W kilku wierszach

* 26 kwietnia br. o godz. 17 w Hajnowskim Domu Kultury i 27 kwietnia w godzinach przedpołudniowych w hajnowskich liceach ogólnokształcących odbędzie się spotkanie z redaktorem „Kontrastów” — Michałem Bołtrykciem.

* W piątek, 27 kwietnia o godz. 18 w białostockiej Galerii Sztuki Współczesnej (ul. Manifestu Lipcowego 14) zostanie otwarta wystawa „Polska plastyka emigracyjna” — ze zbiorów Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Czapki, Sawka, Lebenstein i kilkanaście innych nazwisk znanych twórców, przebywających na emigracji we Francji, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Wyeksponowano około 300 prac (obrazy olejne, grafiki, akwarele i rysunki).

* Muzeum Historyczne — Oddział Muzeum Okręgowego w Białymstoku zaprasza wszystkich zainteresowanych na spotkanie z Marią Niwińską — autorką wierszy, opowiadań, pamiętników oraz wspomnień z pobytu na Syberii pt. „Bezdomne ptaki”. Odbędzie się ono 27 kwietnia br. o godz. 12 w budynku Muzeum Historycznego przy ul. Warszawskiej 37. (bm)

Kierunkowe wykręcanie po nowemu

Dyrekcja Wojewódzka Polskiej Poczty Telegrafu i Telefonu w Białymstoku informuje, że z dniem 28 kwietnia (sobota) ulegną zmianie numery kierunkowe telefonów do miejscowości:

Michałowo — z dotychczasowego „84” na nr „189-111”
Zabludów — z dotychczasowego „83” na nr „188-111”
Gródek — z dotychczasowego „86” na nr „180-111”
Czarna Białostocka — z dotychczasowego „87” na nr „101-111”.

Przy uzyskiwaniu połączeń z abonamentami Michałowa należy wybrać numer 189-111 i po zgłoszeniu się telefonistki prosić numer abonenta w Michałowie.

Dyrekcja przeprasza abonentów za ewentualne zakłócenia, jakie mogą wystąpić w czasie przełączania. Naszym zdaniem, powinna przede wszystkim mocno się pokajać za wprowadzoną innowację. Boć przecież „łatwiej” jest zapamiętać i wykręcić numer sześciocyfrowy niż dotychczasowy dwucyfrowy. Nieprawdaż! I oby nas dobrze łączyło!... (bis)

Sygnalizujemu

Topole w oknach

Szybko rosnące topole skutecznie nie dopuszczają słońca do mieszkań m.in. na druckiej klatce w bloku nr 14 „A” przy ul. Stołecznej w Białymstoku. Mieszkańcy tego budynku chcą mieć więcej światła dziennego w pokojach od strony bloku nr 14. Są członkami Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa”. Proszą swą kierującą do administracji osiedla „Przydworcowego” — pomóżcie! (jc)

Koń u fiskusa

Fiskus, który co raz potrafi obrzydzić życie niejednemu z obywateli (i czyni to z uporem godnym lejszej sprawy!), jakiś czas temu wymyślił kolejne „udogodnienie”. Swego czasu w białostockim URZĘDZIE SKARBOWYM przy ul. Kilińskiego istniała kasa, gdzie można było uiszczać sumy, stanowiące podatek od wynagrodzeń. Chyba jednak z powodu kompresji etatów okienko owo zostało zlikwidowane, a w innych kasach akurat tego rodzaju opłat nie przyjmuje się.

Przyszedł do nas zły jak chrzan białostocki rzemieślnik i poskarżył się, że dzięki temu musi swe powinności wobec Skarbu Państwa realizować za pośrednictwem poczty czy też banku. Niby wszystko jedno, tyle tylko, że za każdym razem musi uiszczać spore sumy z tytułu opłat pocztowych. W marcu haracz takowy wyniósł ok. 100 tys. zł!

No i jak się św. Fiskus wyłga od takich posunięć? Może to nie jest robenie klientów w konia?!!! (mip)

iałowieża w „Sercu Europy”

Telewizja zachodnioniemiecka realizuje film dokumentalny „Serce Europy”. Ma on przedstawić m.in. kulturę i przyrodę takich krajów jak Węgry, Czechosłowacja i Polska. Ekipa realizacyjna, w skład której wchodzi Detlef Neufert (reżyser), Karl H. Granek, Claus W. Baudisch i Hans J. Rennan, ukończyła już zdjęcia w Krakowie i w ostatniej dekadzie kwietnia przyjechała do Białowieży.

Obiektyw kamery został oczywiście skierowany w pierwszym rzędzie na żubry, ale w filmie nie zabraknie też ujęć z innymi puszczańskimi zwierzętami: łosiem, wiewiórką, ukwieconym krajobrazem. (ba)

Niemożliwy dramat...

Studenci IV roku Wydziału Łąkarskiego PWST w Białymstoku zapraszają białostoczian w sobotę i niedzielę (28 i 29 kwietnia br.) o godz. 18 na spektakle dyplomowe. Wystawiana będzie sztuka Lemerica de Neuville „Drama impossible czyli dramat niemożliwy” w przekładzie Krystyny Zuchowskiej.

Przedstawienia odbędzie się w auli uczelni przy ul. Sienkiewicza 14. Wstęp, oczywiście, wolny. (mip)

„FAMA” zaprasza

23 kwietnia br. (niedziela) Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza do kawiarni „Fama” na kolejną „Piwnicę bluesową”. Tym razem wystąpi krakowski zespół „Dekiel”. W programie przewidziane jest również jam session. Początek o godz. 20. (jc)

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Nr 82 (11 983)

3

Kapitan „ZIOMEK”⁽¹⁾

Są wydarzenia w naszym życiu, które na zawsze pozostają w pamięci, a czasem też wyznaczają — jak drogowskazy — dalsze postępowanie. Takie wydarzenie przeżyłem na Suwalszczyźnie w nocy z 15 na 16 października pamiętnego roku 1939. Noc ta była ponura, nasyciona deszczem i wichurą. Kiedy już spaliśmy, na podwórku zaszelekał pies i rozległo się pukanie do okna. Ojciec wyszedł przed dom, a ja rozbudzony wyjrzałem przez okno. Usłyszałem gwar rozmów przed domem i po chwili weszło do kuchni sześciu mężczyzn w polskich mundurach, z karabinami, karabinami i pistoletami u boku.

Byli zdrożeni, przemoczeni deszczem o zmęczonych, nieogolonych twarzach. Grzecznie uklonili się niezwykłym, nocnym przybyszom i jak urzędowni patrzyli na ich mundury, orły na czapkach i broń połyskującą w świetle kaganka. Polska w nierównej walce została pokonana i podzielona pomiędzy dwóch agresorów.

Od kilku dni Niemcy panoszyli się na Suwalszczyźnie, którą wspaniałomyślnie odstąpiła im „wyzwolenca” armia. Ostatnich polskich żołnierzy widziałem kilka tygodni temu. A tu do naszej sadyby, ustronnie położonej na skraju lasu, zawitał patrol niepokonanych. Nie zrobili pożegnania z bronią, nie zdjęli mundurów, a tym wręcz rzucali wyzwanie walki potężnemu najeźdźcy. Tak myślałem wówczas patrząc na nich i w młodzieńczych marzeniach widziałem się wśród nich.

Jednego z przybyłych oficerów znałem, bo przed wojną był w naszym domu i poławiał z ojcem. Był to kpt. Stanisław Bielicki, oficer wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza, który przed wojną działał na pograniczu Suwalszczyzny, Prus Wschodnich i Litwy. Miał tu licznych współpracowników i przyjaciół. W 1939 r. liczył sobie ponad 40 lat, był wspaniałym, wysportowanym mężczyzną i kipiła energią. Mundur jego zdobiły Krzyż Virtuti Militari i baretki innych odznaczeń bojowych za wojnę polsko-bolszewicką w 1920 r.

Tej nocy razem z kpt. Bielickim przybyli do naszego domu: por. Włodzimierz Pilecki, sierżant Wacław Mroczek, sierżant Włodzimierz Młynarski, sierżant Aleksander Murawski i szeregowiec Zdzisław Mroczek. Biwakowali u nas kilka dni, wypoczywając na sianie w oborze i prowadząc z ojcem długie, tajemnicze rozmowy.

Skąd w pierwszych dniach okupacji przybył do naszego domu kpt. Bielicki ze swoją grupą i jaki cel był tego przybycia? On i pozostali pięć uczestniczyli w kampanii wrześniowej, walczyli w obronie Warszawy, przy jej kapitulacji nie poszli do niewoli, a przedostali się na Suwalszczyznę.

Podkomendni chcieli przejść na Litwę i dać się internować, lecz kpt. Bielicki zdecydował, że pozostaną na Suwalszczyźnie i podejmą walkę z Niemcami. Był to jego osobisty wybór, jak innego oficera, legendarnego mjr. Henryka Dobrzańskiego — „Hubala”, który z Puszczy Augustowskiej rozpoczął swój szlak bojowy na Kielecczyznę. Kpt. Bielicki postanowił działać na Suwalszczyźnie aby tu rozniecić płomień konspiracji, a potem przejść do walki partyzanckiej.

Tej nocy, kiedy kapitan ze swoją grupą przybył do naszego domu, zostaliśmy z ojcem zaprzysiężeni do działania w konspiracji. Mnie — jako młodzieńcowi — Bielicki wyznaczył rolę łącznika. I od tej pamiętnej nocy zaczął się mój romans z konspiracją. Na drugi dzień zaniósłem list od Bielickiego do Józefa Korejwy w Sejnach, byłego woźtę w Kaletniku i brata żony kapitana — Wandy.

Tak rozpoczęła się na Suwalszczyźnie działalność konspiracyjna kpt. Bielickiego — który przybrał pseudonim „Ziomek” — i wiernych mu żołnierzy. Mundury zamienili na ubrania cywilne, a broń długą ukrywali. Również zebrali i ukryli dla przyszłych partyzantów duże ilości broni w Puszczy Augustowskiej, gdzie pozostała po polskich żołnierzach uchodzących na Litwę.

Powstał sztab organizacji kpt. Bielickiego, która czasowo przyjęła nazwę Tymczasowa Rada Ziemi Suwalskiej. Prócz wojskowych, którzy z nim przybyli na Suwalszczyznę, kierowniczą grupę konspiratorów tworzyli: wspomniany Józef Korejwo — stary działacz POW i ludowy, Antoni Trochim ze

Ciąg dalszy na str. 5

Bez „białych plam”

W wyborach do Miejskiej Rady w Białymstoku KPN wysuwa ponad 20 kandydatów. Ośmiu wśród nich jest szczególnie preferowanych. Na nich przede wszystkim organizacji zależy. Są to: Dariusz Marek Średnicki (l. 32, historyk, publicysta, prezes Towarzystwa Pamięci J. Piłsudskiego), Krzysztof Oskar-Breza (l. 49, inż. leśnik), Janusz Smaczny i Krzysztof Szaciłowski (oba mają po 38 lat i obydwoje są członkami władz okręgu białostockiego KPN), Tadeusz Łapiński (l. 49, radca prawny), Jerzy Charkiewicz (l. 56, tech. bud.), Tadeusz Sokółski (l. 35, ekonomista), Stanisława Korolkiewicz (l. 46, ekonomistka, dyrektor biura okręgu KPN).

Przedstawiciele Konfederacji Polski Niepodległej w samorządzie lokalnym — jak głosi program wyborczy tej organizacji — będą dążyć do wyeliminowania rządów starej nomenklatury i niedopuszczenia do powstawania nowej. To drugie zagrożenie, niestety, już jest widoczne.

Konfederaci chcieliby odkładać lokalną historię, zlikwidować jej „białe plamy”. Jedną z nich jest chociażby śmierć członka „Solidarności” z FPIU — Zbigniewa Simonika. Przedstawiając prawdziwe fakty, należałoby przywrócić zmarłemu jego dobre imię.

Kandydaci spośród znaku KPN popierają budowę pomnika ks. Jerzego Popiełuszki i uważają, że w centralnym punkcie Białegostoku (przed ratuszem) powinno być umieszczone popiersie marszałka J. Piłsudskiego, a na Plantach, w miejscu Pomnika Wdzięczności znaleźć się musi tablica poświęcona czynowi niepodległościowemu z 1918 roku. Należy ją przenieść z pobliskiego Cmentarza Wojskowego. Tragicznie zmarły ks. Stanisław Suchowolec powinien

być patronem jednej z ulic wojewódzkiego miasta.

Białystok jako ośrodek o bogatej mozaice kulturowej (zachodniej, wschodniej a także islamskiej) winien swoje położenie wykorzystać do rozwoju turystyki. W związku z tym należałoby rozbudować sieć hoteli, stacji paliw, sklepów. Ulepszyć drogi dojazdowe.

Program KPN — jako organizacji centroprawicowej — opowiada się za radami silnymi i całkowicie niezależnymi od rządu. Uznaje, że jak najwięcej pieniędzy, pochodzących chociażby z podatków, powinno pozostać w terenie. W podatkach należałoby stosować ulgi preferencyjne służące rozwojowi niezbędnemu na danym terenie rzemiosła. Jakże zakłady miałyby być tymi preferencjami objęte — o tym zdecydować winni radni. Podatki nie mogą niszczyć rzemiosła, ich wysokość musi stymulować rozwój tej dziedziny życia.

KPN postuluje bezpłatne dzierżawy gruntów pod spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe. Jeśli byłoby to grunty prywatne, odszkodowania za nie powinien właścicielom płacić skarb państwa. Szanse dla gospodarki regionu

dostrzegają konfederaci w prywatyzacji handlu i usług oraz akcjonariatach pracowniczych w dużych zakładach pracy. Rozwój rzemiosła i usług — to według nich — również sposób na bezrobocie. Zatrudnianie ludzi przy robotach komunalnych jest następną metodą na tworzenie miejsc pracy. Mamy zaniedbane drogi, ulice, lasy są zaśmiecone, a my narzekamy na brak zatrudnienia. Pracując dla miasta czy gminy, pracowalibyśmy dla siebie. Być może, tym sposobem udaloby się odbudować podupadły etos pracy.

Obrona interesów rolników, ochrona środowiska, tworzenie alternatywnych form szkolnictwa i opieki lekarskiej (lecznictwo spółdzielcze i prywatne) — to kolejne punkty w programie wyborczym KPN, który sugeruje również nadzór gmin nad służbami policyjnymi. Ze względu na dotychczasową demoralizację resortu spraw wewnętrznych, samorząd powinien objąć policjantów swoją kontrolą. (ib)

BZPB „Fasty”

Zamiast przeczekania — czynne przetrwanie

W zasadzie na zewnątrz tych największych w naszym regionie fastowskich zakładów (tłumne zmiany zmian) i wewnątrz (rytmiczny stukot maszyn), sytuacja wygląda normalnie. A gdy sięgnąć do niektórych danych, to można powiedzieć, że nawet jest dobra. Bo dla przykładu, gdy w roku ubiegłym sprzedano tkaniny za 110 mld zł, to w ciągu trzech miesięcy tego roku za 99 mld. Natomiast eksport w I kwartale — w porównaniu do tego samego okresu minionego roku — wzrósł ponad dwukrotnie. Oczywiście, w obu wypadkach uwzględniamy już nowe ceny wyrobów.

Tymczasem ani nie jest dobrze, ani normalnie. Jak w całym krajowym przemyśle włókienniczym także w „Fastach” sytuacja jest wprost dramatyczna. Jeszcze w styczniu wszystko ładnie funkcjonowało, a już w lutym odbiorcy tkanin — przemysł odzieżowy, spółdzielczość inwalidzka i handel — zaczęli masowo rezygnować z zakupów, tłumacząc się brakiem odbiorców i środków. Zamówienia wszelkiego rodzaju spadły aż o 60 proc.

Wiadomo, co nowe, powinno mieć jakieś wyprzedzenie dostosowawcze do nowych wymogów. Jednakże tak się nie stało, wraz z planem stabilizacyjnym zerwane zostały poprzednie „reguły gry”, jak np. konieczność utrzymania tzw. rezerwy bilansowej, stosowane zamówienia rządowe oraz rozdzielnictwo, w którego ramach sprzedaż była rozdysponowana na poszczególne kierunki, włącznie z eksportem. Między innymi od lat ponad 3 mln metrów tkanin elanowych było zarezerwowanych na eksport do ZSRR.

I naraz dawne „prawidła” zostały przekreślone, czego zresztą nikt w zakładach nie żałuje. Ale źle się stało, że pewne ustalenia na szczeblu centralnym okazały się nie-

aktualne, co odbiło się niekorzystnie na produkcji. Skończył się eksport do ZSRR, ani jeden metr tkaniny nie został wysłany w tym kierunku. W konsekwencji załamania się rynku krajowego i wstrzymania eksportu do ZSRR narosły zapasy tkanin elanowych, pościelowych, drelichowych na miliony złotych. Owszem, są tkaniny które idą doskonale jak „Amelka”, drukowana, „Ulka” kolorowa tkanina czy „Zosia” — wszystkie sukienkowe, ale przecież „Fasty” stać na dużo więcej.

Żeby utrzymać produkcję i osiągnąć w miarę dobre wyniki ekonomiczne — mówi naczelny dyrektor ANDRZEJ KUCHNIEWSKI — musieliśmy radykalnie zmniejszyć koszty przez cięcia na wszelkiego rodzaju wydatkach, oraz zaostriżyć reżim oszczędnościowy w surowcach i prefabrykach. Po drugie, zwiększyliśmy do granic możliwości produkcję tych tkanin, które mają zapewniony zbył.

Niestety, nasze dwie drukarki zdolne są zrobić w ciągu dnia tylko ok. 30 tys. metrów. Po trzecie, zwiększyliśmy eksport np. tkanin pościelowych, płaszczykowych, sukienkowych. Wreszcie, aktywizujemy sprzedaż we własnym zakresie. Przesłaliśmy oferty do różnych przedsiębiorstw krajowych i zagranicznych, nawiązaliśmy bezpośrednie kontakty, i niektóre te zabiegi już zaoferowały kontraktami.

Informację dyrektora konfrontuję z uwagami Jerzego Jamiołkowskiego z zakładowej „Solidarności”. Oceny sytuacji są zgodne, jak też wnioski co do działań zaradczych. Trzeba rozwijać wzornictwo, szukać klientów, może nawet

obniżyć zyski. No i należy zająć się ludźmi, gdyby doszło do zwolnień. Na szczęście jest trochę chętnych w ponad 4-tysięcznej załodze, którzy z racji uprawnień i innych możliwości zarobkowych godzą się odejść z zakładów.

— To wszystko co robimy — kontynuuje dyrektor KUCHNIEWSKI — świadczy chyba o tym, że nie staramy się przeczekać, ale dążymy do przetrwania czynnego. Czy jestem optymistą? Przede wszystkim jestem realistą. Sytuacja jest wyjątkowo trudna o czym świadczą też fakt, iż musimy ograniczać produkcję w poszczególne ciągach, żeby zsynchronizować ją z potrzebami i nie powiększać kosztownych „zatorów” magazynowych. Co gorsza, istnieją olbrzymie zatory płatnicze, odbiorcy winni są nam ogromne sumy i my jesteśmy takie same winni naszym dostawcom.

Zmusza nas to do zaciągania wysoko oprocentowanych kredytów, co zmniejsza zysk. A dodam jeszcze, że w I kwartale wszelkie obciążenia podatkowe kosztowały nas ok. 24 mld zł. W tej sytuacji zmuszeni byliśmy przerwać prowadzone od kilku lat działania modernizacyjno-rozwojowe.

Jakie są zatem perspektywy? Wydaje się, że i najbliższe miesiące będą wyjątkowo ciężkie. Kto wie, czy uniknie się większych postojów? Wiele też zależeć będzie od rozwoju spółdzielczości inwalidzkiej, przemysłu odzieżowego oraz przywrócenia eksportu na chłonny rynek radziecki.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Popierać jednego czy kilku kandydatów

Do 27 bm. trwa zgłaszanie kandydatów na radnych. Ordynacja przewiduje, że w jednomandatowym okręgu wyborczym ważne zgłoszenie wymaga poparcia co najmniej 15 osób tam zamieszkałych, a w wielomandatowym — przynajmniej 150.

Zamieszkałych nie musi oznaczać — zameldowanych na pobyt stały. Mogą to być osoby, które na danym terenie stale mieszkają, chociaż nie posiadają stałego miejsca zameldowania. Co rozumieć przez pobyt stały — wyjaśnia Generalny Komisarz Wyborczy. Odtóż swoje poparcie dla kandydata może złożyć przykład rzemieślnik, który od ośmiu lat mieszka w gminie (choć nie jest zameldowany) i tam prowadzi zakład, a nie może natomiast uczeń — od dwóch lat także zamieszkujący w internacie.

Ilu kandydatów i ile list może poprzeć jeden wyborca? Ordynacja nie zabrania składania swoich podpisów pod kilkoma konkurencyjnymi kandydatami lub listami.

W przypadku kilkuset czy kilku tysięcy podpisów członkom terenowym komisji wyborczych trudno nawet było by sprawdzić, czy nazwiska popierających nie powtarzają się. Jeśli jednak taka sytuacja zaistniała, byłoby to nie rozsądne z punktu widzenia logiki wyborczej (rozproszenie głosów osłabiłoby szanse zwycięstwa), po drugie — również przywołano polityczną nakazując, by ograniczyć się do poparcia jednego kandydata lub jednej listy. Osoby podpisujące zgłoszenie dla organizacji o krajowym obojętnym programie — nie można by traktować poważnie.

Części za górami

Dotychczasowy system dystrybucji części wymiennych do maszyn i narzędzi rolniczych opierał się na placówkach „Agromy” i sieciach gminnych spółdzielni. Teraz handel wiejski w regionie nie jest w trakcie reorganizacji i nie posiada pieniędzy na zamawianie większej ilości towaru. Z tego powodu rolnicy białostocki i łomżyński mają utrudniony dostęp do wielu rodzajów części koniecznych do remontu sprzętu. Chodzi o elementy wymienne do przeszło czterech typów maszyn (do pełnej usługi gospodarstwa trzeba co najmniej dwa razy więcej). W obrocie znajduje się 42 różnych części, czyli rozproszonych je tylko placówki mające rozbudowane zaplecze magazynowe.

W takiej sytuacji duże szanse ma wysylkowa sprzedaż części, prowadzona przez „Agromy”. Zamówienia można składać listownie, telefonicznie, lub telexem. (su)

Pismo ukazuje się jako miesięcznik na terenie gmin Narwa, Czyże, Hajnówka, Narewka, Białowieża, Czeremcha, Podlaski i Zabłudów. Sadzę, warto w przyszłości poszerzyć krąg odbiorców.

Trzeba również zauważyć dość poziom edytorski pisma i sprawnie warsztat dziennikarski. Wprawdzie skład zespołu w redakcyjnej stopce nie ma, ale ze zdjęć dobrze poinformowanych widzimy, że redagują je dziennikarze „Wsi”, związani z naszym regionem.

Czy „Interes” robi interes?

dyków jest zróżnicowany, bo przecież redakcją je najczęściej amatorzy. Problematyka dominująca to publicystyka społeczno-polityczna, historia, informacje lokalne.

W tym monotematycznym serwisie warto odnotować pismo zgłoszone odmienne. Nazywa się „Interes” (a więc jednak) i jest — moim zdaniem — pierwszym w naszym regionie pismem gospodarczym. Wydawcą jest spółka

PRONAR w Narwi. (Jej dyrektora, Sergiusza Martyniuka przedstawiliśmy niedawno w „GW”). Idea nowego pisma wydaje się być propagowanie przedsiębiorczości i interesów zarówno wydawcy (dobra reklama), lecz i czytelników. Nabywcy pisma nabywają możliwości zakupów z upustem, cenne nagrody itp. A to wszystko przyprawione sporą ilością informacji, ciekawostek, humoru.

Wokół college'u

Dr Bronisław Koczyński, autor podręcznika „Język angielski dla zaawansowanych”, prowadzący z nami lektorat na Uniwersytecie Warszawskim, zwykle zaczynał zajęcia od słów: „Nigdy nie tracicie kontaktu z językiem, jego znajomość może procentować zupełnie nieoczekiwanie”. Należeliśmy do niezbyt licznych wtedy szczęśliwców, którzy mieli dostęp także do książek sprowadzanych specjalnie z Nowego Jorku. W tym też czasie na anglistyce przygotowywano skromne liczebnie kadry do nauczania języka w szkołach średnich. Podobnie było z romanistami i germanistami, najwięcej absolwentów wypuszczała rusycystyka. Zasady określonych proporcji i limitów miejsc obowiązywały przez całe lata na wszystkich wyższych uczelniach. Skutek jest taki, że do szkół trafia co roku bardzo mało specjalistów do nauczania języków zachodnich i np. w Białymstoku, gdzie powinno pracować w szkołach ponadpodstawowych około 120 takich nauczycieli z dyplomami anglistyki, jest ich zaledwie dwudziestu. Pozostali — jak informuje wicekurator Jerzy Siwik — to przede wszystkim germaniści, historycy sztuki, nawet matematyk, absolwenci kursów specjalistycznych, lub osoby po wyższych studiach, które przez kilka lat przebywały na zachodzie i legitymują się praktyczną znajomością języka.

Obecnie nowoczesna edukacja będzie wymagała nauczania języków zachodnich również w szkołach podstawowych — od klasy V. Sondaże przeprowadzone wśród rodziców wykazały zapotrzebowanie przede wszystkim na język angielski — aż 80 proc. Toteż z myślą o możliwie szybkim przygotowaniu kwalifikowanych nauczycieli angielskiego Ministerstwo Edukacji Narodowej zdecydowało się na tworzenie 3-letnich college'ów, czyli Studiów Języków Obcych.

Białostockie przykłady to — jak dotąd — lutowa narada z kierownictwem Filii UW — w porozumieniu z Kuratorium — zorganizowana przez wicewojewodę i posła JERZEGO SLEZAKA, podczas której ustalono warunki utworzenia college'u, mając na uwadze możliwość otrzymania budynku po szkole partyjnej przy ul. Próchniaka.

W obliczce po KW jest doskonale do tych celów wyposażenie — mówi Jerzy Slezak. — Byłoby to Studium prowadzone przez Kuratorium i Filie UW, sila faktu w makroregionie, ale myślimy o województwie białostockim. W przyszłości system college'u zamienią by się na lincwistykę stosowaną.

— Podpisane przez wicewojewodę pismo zostało skierowane do Ministerstwa — informuje Jerzy Siwik. — Chodzi nam o utworzenie dwóch 30-osobowych grup (jedna dla absolwentów LO, druga, w systemie wieczorowym — dla absolwentów rusycystyki). Wicewojewoda zwrócił się również do prośbą o wyrażenie zgody, żeby na filologii rosyjskiej został wprowadzony jako równoprawny drugi język. Mieliśmy wtedy możliwość szybszego przygotowania kadr specjalistycznych do nauczania w szkołach. Jak dotąd nie otrzymaliśmy odpowiedzi, na którą czekujemy z niecierpliwością do końca kwietnia.

KRYSTYNA KONECKA

— Czyżby jakiś cyrkowiec dawał popis reklamowy? — zdumiali się niedawno dwaj mieszkańcy Suwałk — Kazimierz J. i Bolesław W., którzy zgodnie ze swym wieloletnim przyzwyczajeniem, przed udaniem się na spacer, wybrali się późnym wieczorem na niewielki spacer, co — jak wiadomo — znakomicie wpływa na sen. Powodem tego, w pełni uzasadnionego zaskoczenia, był młody człowiek, który po solidnej kracie broniącej wejścia do sklepu Jolanty C., usiłował zejść z dachu budynku.

Ponieważ obaj panowie w ciągu dnia nie zauważyli w mieście ani wozów cyrkowych ani afiszy reklamowych, a ponadto uznali, że pora jest

Jak sięgam pamięcią, z paliwami do pojazdów mechanicznych zawsze były problemy. Przez wiele lat nie było żadnych kłopotów z nabywaniem etyliny i oleju napędowego — to fakt. Temu okresowi obfitości paliwowej towarzyszył — delikatnie rzecz ujmując — umiarkowany rozwój motoryzacji. W tym czasie — lata 60. i 70. — jakoś paliw ulegała stałemu pogarszaniu. W końcu „przerwanej dekady” wraz z burzliwym wzrostem ilości pojazdów — osobowych i ciężarowych — do fatalnej jakości dołączyła niedostateczna wielkość dostaw na rynek, co w kon-



brych parametrach jest znacznie więcej i nie są to drobniactwa, bez których można się bezkarnie obejść.

Dotychczasowa gospodarka przypominała działkę prosiaka. Nie nam dadzą, tyle mieć będziemy.

Paskudztwo z dystrybutora

cu zaowocowało wprowadzeniem reglamentacji. Lata 80. pozostaną w pamięci jako okres minimalnych dostaw podłego paliwa. Czy obecnie, w roku 1990, nie mamy już problemów paliwowych? Ależ mamy, paliwo w dalszym ciągu jest — daruję czytelnikom dosadne określenie jego walorów, doskonale wiedzą o czym myślę — a ponadto bardzo drogie.

Można by zastanowić się: dlaczego tyle uwagi poświęcam jakości i dostępności paliwa? Odpowiedź jest jedna — od paliwa zależy prawie wszystko! Przy dobrym paliwie silnik daje się łatwo uruchomić — to po pierwsze. Na przejechanie 100 km zużyjemy go znacznie mniej — to po drugie. Dobrej jakości paliwo ma bezpośredni wpływ na trwałość poszczególnych części silnika — to po trzecie. Zalet np. etyliny o do-

ciągłe słyszeliśmy, że... „w roku bieżącym, zgodnie z zawartymi umowami wieloletnimi, otrzymamy ze Związku Radzieckiego — tu w zależności od roku — następowo wymienienie iluś tam milionów ton ropy naftowej. Z krajów drugiego obszaru płatniczego sprawadźmy — tu wielkość znacznie mniejsza — „ton etyliny”. Zadłużenie i problemy bilansu energetycznego powodowały, że z tej samej ilości ropy naftowej produkowano coraz większe ilości oleju napędowego i benzyn — oczywiście przy coraz mniejszej wartości energetycznej. Inaczej mówiąc — coraz gorszych. W pewnym okresie — koniec lat 80. — doszliśmy do dna. To, że pan Kowalski, czy Malinowski podjeżdżał pod dystrybutor z napisem „E — 94” jeszcze o niczym nie świadczyło. Tylko biedne silniki wiedziały, jaka dostawała strawę. Kowalski miał spokojne sumienie, przecież zatankował „wysokiej”...

Jeśli zastanowić się głębiej nad problemem naszej motoryzacji indywidualnej, nad jakością aut i stosowanych do nich paliw i smarów, dopiero widać, że jest powód do zalamywania rąk. Za ciężkie, bardzo ciężkie pieniądze otrzymujemy produkty auto i paliwopodobne. I cała nadzieja w nadchodzących zmianach.

Co one niosą ze sobą? Przede wszystkim zapowiedź produkcji nowego licencyjnego auta. — Ach, gdzie te czasy, kiedy polscy specjaliści nie zdążyli jeszcze włożyć swoich łap do licencyjnego Fiata 125P? Po drugie — coraz głośniejsze mówią się o imporcie prawdziwego paliwa z Zachodu i — to jest dopiero cud! — będzie ono w cenie tego paskudztwa, którym dotychczas „karmimy” nasze pojazdy, a nawet tańsze — w niektórych województwach. Sprawa dobrych olejów silnikowych też wychodzi na prostą. Obecnie znacznie bardziej opłaca się wlać do silnika

Castrola lub Elfa, niż produkt np. rodzimej Rafinerii Nafty w Trzebinie. Ceny są porównywalne, a zalety oleju importowanego znacznie lepsze.

Co prawda, nawet kilka jaskółek wiosny nie czyni, ale w naszym tunelu — bardzo długim! — nareszcie widać jakieś światło. Mój optymizm po latach zwątpienia ma pewne uzasadnienie wynikające z dość prostego postępowania otaczających mnie zjawisk. Jeśli mamy produkować dwa nowoczesne typy samochodów — dla różnych odbiorców — jeśli będziemy kontynuowali rozpoczęte inwestycje w przemysł rafineryjny, to — być może — dożyje za kierownicą czasów, kiedy podjadę do dystrybutora i poproszę o bezołowiową — pod korek!

JANUSZ GRYSIN

Szkoła za dolary

Robi się tak: rozpущa się informację o tworzeniu niezwykle ekskluzywnej szkoły „społecznej”, która ma zapewnić swoim absolwentom np. wolny wstęp na zagraniczne, renomowane uniwersytety. Powołuje się komitet organizacyjny, który składa stosowny wniosek w Ministerstwie Edukacji o oficjalne uznanie szkoły. Teraz można już rozpocząć działania jak np. zbiórka wpisowego. Usta-

la się je w wysokości pół miliona zł i informuje rodziców na zebraniu, że czesne wyniesie „od 2 do 6 tys. dolarów rocznie, w zależności od kształtowania się inflacji”. Oszolomionych zawiadamia się mimochodem, że zapowiadana ścisła współpraca z uczelniami zachodnimi jest „w toku załatwiania”.

Dokładnie w ten sposób powstało nowe prywatne liceum w Warszawie. Znalazło się

sporo ludzi, którzy zdecydowali się na te, trudne do wyobrażenia dla przeciętnego człowieka, warunki finansowe — byle tylko ich dziecko było „lepsze” od innych. Nie zapytali nawet organizatorów o jakikolwiek dokument rejestracyjny...

W Ministerstwie Edukacji powiedziano nam — ich sprawa. Jeśli mimo wniesionych opłat, szkoła we wrześniu nie rozpocznie pracy, mogą dochodzić zwrotu kosztów na drodze sądowej. Dorośli ludzie powinni żyć na własny rachunek. (U-P)

Tarasewicz w „Dialogu”

Leon Tarasewicz, artysta-plastyk z Waiłi na Białostocczyźnie sumuje swój kolejny międzynarodowy sukces. W warszawskim Centrum Sztuki Wyekspozowany jest właśnie jego monumentalny pejzaż „Bez tytułu”, jak zwykle zresztą w tej oryginalnej twórczości. Gestwina clemnych pni drzew, odbijających się od słonecznego podłoża. Pnie, z prokuratorówkiej woli człowieka są oznakowane wielkimi białymi cyframi. Kolejka na ścieżce? Na życie? Dla mnie są to gigantyczne wykrzykniki ekologiczne — to prawo indywidualne odbiorcy.

O Tarasewiczu pisałam mniej więcej przed rokiem. Od tego czasu „zaliczył” trzy okoliczne wystawy indywidualne: w Galerii Nordenhake w Sztokholmie, Nigel Greenwood Gallery w Londynie i Galerii del Cavallino w Wenecji. Uczestniczył także w trzech wystawach grupowych: „Vision and Unity” zorganizowanej przez Van Reekum Museum w Apeldoorn, „Zapuszczanie korzeni” w berliń-

skim Kutscherhaus oraz w niemiecko-polskiej wystawie-warszawskiej „Dialog” w Kunstmuseum w Düsseldorfie, której to ekspozycji kontynuacja znajduje się właśnie w Warszawie.

Rzecz jest warta zauważenia z wielu względów. Do udziału w tej międzynarodowej wystawie zostali zaproszeni czterech młodych artystów z RFN i tyłuż z Polski. W oryginalnym, doskonale wykonanym dwujęzycznym katalogu organizatorzy zaprezentowali dokumentację wystawy, realizowanej przez kilka dni ub. roku we wrześniu w Düsseldorfie i w październiku w Duisburgu. Napisał także: „Kiedy w Polsce od lutego 1989 odbywały się narady „Okrągłego Stołu” i kiedy to właśnie czekano na wybory 4 czerwca — każdy mówił o polityce, prawie nikt nie myślał o sztuce, wtedy właśnie został przygotowany — wydający się być może niepozorny — projekt współpracy polsko-niemieckiej, który już od trzech lat trwa w zawieszeniu.”

„Dialog” to jedna z kolejnych już propozycji niemiecko-polskiej współpracy artystycznej, o czym obszernie informuje tekst w katalogu, gdzie są też informacje o twórczych działaniach RFN-owskich artystów na rzecz Solidarności. Przesłaniem tej współpracy artystycznej jest idea samorządności, niezbędnej w pracy społeczno-ekologicznej i reformowaniu systemu gospodarczego w Polsce, co podkreślił artysta Joseph Beuys z RFN, inicjator twórczej akcji „Transport do Polski 1981”.

W warszawskim, drugim etapie „Dialogu”, podobnie jak w RFN wzięli udział ze strony polskiej — poza Leonem Tarasewiczem — Mirosław Bałka, Joanna Przybył i Włodzisław Pawlak. Ze strony niemieckiej — Sybille Berke, Halina Jaworska, Isolde Wawrin i Klaus Simon. „Dajemy im możliwość — podkreślała organizatorzy niemieccy — łączenia się i wypróbowania, czy mają sobie jeszcze coś więcej do powiedzenia poza już ukształtowanymi pozycjami artystycznymi”.

KRYSTYNA KONECKA

stanowczo zbyt późna na tego rodzaju akrobaticzne wyczyny, postanowili młodzieńca zatrzymać. Utwierdzili się w tym, gdy dostrzegli, że ktoś na moment wyjrzał z wjazdu znajdującego się na dachu budynku, gdzie mieści się sklep.

Szybko więc powiadomili telefonicznie RUSW i poczekali do momentu, gdy młody człowiek wyłaził na ziemi. Gdy zsunął się z kraty i stanął obok drzwi sklepu, rozejrzał się uważnie wokół i... w tym momencie został energicznie zatrzymany przez obu panów.

Młodzieniec, będący wyraźnie pod wpływem alkoholu, nie potrafił logicznie wytłumaczyć skąd się tu wziął i dlaczego. Niebawem zjawili się funkcjonariusze MO, którzy zdecydowali aby natychmiast dokładnie przejrzeć dach, wąż i strych budynku. No i za moment mieli — jak to mówią — następnego

„klienta”, który bezskutecznie usiłował ukryć się na strychu. Okazało się, że wąż na strych został wylamany, a sklep Jolanty C. dokładnie spenetrowany. Ulotniły się m.in. kurtki, spodnie, bluzy damskie i męskie, spodnie, dresy i spodenki dziecięce, łącznie oszacowane na ponad 5 mln zł.

Nocny popis

„klienta”, który bezskutecznie usiłował ukryć się na strychu. Okazało się, że wąż na strych został wylamany, a sklep Jolanty C. dokładnie spenetrowany. Ulotniły się m.in. kurtki, spodnie, bluzy damskie i męskie, spodnie, dresy i spodenki dziecięce, łącznie oszacowane na ponad 5 mln zł.

Część z tych przedmiotów odnaleziono w pomieszczeniach piwnicznych budynku, gdzie mieszkał jeden z zatrzymanych. Przy okazji natrafiono na dwa koła od Fiata 126p i radiodetektor.

Ponieważ obaj ujęci: 19-letni Wiesław K. i 21-letni Andrzej K. (to ten odnaleziony na strychu), nigdy malucha nie posiadali a ponadto Andrzej A. był już karany za włamanie, natomiast Wiesław K. jest podejrzany o podobne czyny, prokurator postanowił osadzić obu w areszcie śledczym. Uznał bowiem, że nie tak nie sprzyja przemyśleniu swego dotychczasowego postępowania jak pobyt w celi. „Nocny występ” mogą więc uznać za całkowicie nieudany.

JERZY KRASS

Kapitan „ZIOMEK”

Ciąg dalszy ze str. 4

wsi Deksznie, też działacz ludowy, Jan Wiśniewski — ślusarz z Suwałk, Władysław Januszewski — wielce zasłużony nauczyciel z Kaletnika, Piotr Niewiara — urzędnik z Suwałk, kpt. Tadeusz Maria Switołski — oficer wywiadu KOP na pograniczu suwalskim, Aleksandra Kujalowiec — nauczycielka z Poddubówka, córka wybitnego działacza POW.

Kpt. Bielicki i ludzie jego sztabu w szybkim czasie pozyskali wielu mieszkańców Suwalszczyzny do działania w konspiracji. Również z uczniów gimnazjum w Suwałkach został utworzony krąg młodych konspiratorów. Na maszynie do pisania kapitan wydrukował pierwsze odezwy do ludności Suwalszczyzny aby bojkotowała zarządzania niemieckie, gromadziła broń i wstępowała do konspiracji. On po prostu pisał w działaniu i nie jest to wyświechtany frazes wobec niego.

Bielicki nie miał chwili wypoczynku. Prowadził zebrania konspiracyjne. Na maszynie drukował gazetkę. Wywiadowczo rozpracowywał garnizon niemiecki i urzędy. Wiazał kontakty z polskimi oficerami internowanymi na Litwie i opracowywał plany pierwszych dywersji. Z jego rozkazu por. Pilecki udał się na pewien czas przez ówczesną granicę do Augustowa aby tam, pod okupacją sowiecką, pomóc tworzyć załączki konspiracji.

Myślę, że należy tu przypomnieć, że na taką skalę zakrojona działalność konspiracyjno-wywiadowcza, miała miejsce w październiku i listopadzie 1939 roku czyli w pierwszych dniach okupacji niemieckiej na Suwalszczyźnie. W tym czasie Ojczyzna jeszcze się nie otrząsnęła po wrześniowej klęsce, jeszcze nigdzie — poza Warszawą i mjr. „Hubalem” na Kielecczyźnie — nie myślano o konspiracji, a nie mówiąc o takim działaniu, jak na Suwalszczyźnie. I ta ukochana Ziemia Rodzinna powinna być dumna z tych pierwszych, cichych bohaterów konspiracji. Wzniesiona przez nich już nie ugasła do końca wojny. Lecz oni byli tu pierwsi!

Nietrudno przewidzieć jakie dalsze wyniki dałaby działalność kpt. Bielickiego i jego ludzi: rozbudowa konspiracji, a potem oddziały partyzanckie i walka, walka! Na przeszkodzie w realizacji tych celów stanęła zdrada, co było prawie powszechne i w każdej następnej konspiracji na Suwalszczyźnie.

Otóż Gestapo w Suwałkach pozyskało do współpracy wytrawnego agenta, który tkwił w sztabie grupy kpt. Bielickiego. Był nim Zygmunt Majchrzak — podoficer z Wilna, bliski współpracownik i zaufany Bielickiego jeszcze sprzed wojny. Majchrzaka zwerbował na szpiega w latach 30. niemiecki wywiad wojskowy Abwehra — czego polski kontrwywiad nie rozszyfrował.

Kiedy Majchrzak zorientował się w działalności konspiracyjnej grupy kpt. Bielickiego, złożył o tym meldunek do Abwehry, a ta przekazała go SS-obersturmführerowi Waldemarowi Macholowi — szefowi Gestapo w Suwałkach, który przyjął agenta na swój kontakt.

Otóż Gestapo miało od Majchrzaka dokładne informacje o działalności Bielickiego i jego sztabu. Prawdopodobnie Gestapo pozwoliłoby dłużej działać grupie kpt. „Ziomka”, aby przy pomocy agenta Majchrzaka rozszyfrować jak najwięcej konspiratorów i kryjówek broni, lecz ich likwidację przyspieszył zamiar dywersji.

W Suwałkach było kino wyłącznie dla Niemców. Na filmach bywało tam wielu gestapowców, oficerów Wehrmachtu, urzędników i Volksdeutsche. Kpt. Bielicki postanowił to kino wysadzić dynamitem w powietrze. Przeprowadził rozpoznanie, opracował plan i z sąsiedniego domu w piwnicy zaczęto 12 listopada 1939 r. drażyć podkop pod salę kinową. Kierował tym ślusarz Jan Wiśniewski.

Miano tam założyć ładunek dynamitu i dwa pociski artyleryjskie, wówczas podczas atrakcyjnego filmu, kiedy kino będzie pełne Niemców, odpalić śmiertelny ładunek, a skutek byłby wiadomy.

I na pewno dywersja by się udała. Dowiedział się jednak o niej agent Majchrzak i zameldował szefowi Gestapo, który wydał rozkaz natychmiastowej likwidacji sztabu grupy konspiracyjnej kpt. „Ziomka”.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Biuro Pośrednictwa i Obrotu MOTOKOMIS przy Polskim Związku Motorowym w Białymstoku, ul. Wierzbowa 8 ogłasza przetarg nieograniczony na nw. pojazdy i urządzenia:

1. Peugeot 205, rok prod. 1986, cena wywoławcza — 6.000.000,—
2. Ford Scorpio, rok prod. 1985, cena wywoławcza — 14.500.000,—
3. Żuk A11B, rok prod. 1985, cena wywoławcza — 6.000.000,—
4. Woiga Gaz 24, rok prod. 1973, cena wywoławcza — 7.000.000,—
5. Polonez 1,6 SLE, rok prod. 1988, cena wywoławcza — 30.300.000,—
6. Polonez 1500, rok prod. 1980, cena wywoławcza — 18.000.000,—
7. Fiat 126p, rok prod. 1984, cena wywoławcza — 5.300.000,—
8. Star 29, rok prod. 1973, cena wywoławcza — 5.500.000,—
9. Motocykl WSK, rok prod. 1982, cena wywoławcza — 40.000,—
10. Star 3W200, rok prod. 1979, cena wywoławcza — 21.000.000,—
11. Stół probierczy STAR 12, rok prod. 1986, cena wywoław. — 8.500.00,—
12. Komputer AMSTRAD PC 1512 SD z monitorem, drukarką i st. dysków, cena wywoławcza — 10.000.000,—
13. Kiosk typu „RUCH” — cena do uzgodnienia na miejscu

I przetarg odbędzie się w dniu 10 maja 1990 r. o godz. 10 w świetlicy PZMot. OZDG Białystok, ul. Zwycięstwa 52.

II przetarg odbędzie się w tym samym miejscu w dniu następnym o godz. 10. Ww. pojazdy i urządzenia można oglądać:

Poz. 1 i 2 — Komis Samoch. PZM Białystok, ul. Wierzbowa 8

Poz. 3 — KZKSUD w Białymstoku, ul. Warsztatowa 1 w godzinach 8—14 na tydzień przed przetargiem

Poz. 4 — Terenowa Stacja Doświadczalna w Białymstoku, ul. Moniuszki 44/1 codziennie w godz. 7.30—14.30

Poz. 5 — Przed. Hurtu Spożywczego w Białymstoku, ul. Składowa 10 w dni robocze w godz. 7—15

Poz. 6 — PZMot. Grajewo, ul. Elewatorska 10 w dni robocze w godz. 8—15

Poz. 7—9 — PZMot. Giżycko, ul. Szelągowskiego 18 w dni robocze w godz. 8—15

Poz. 10—13 — PZMot. Białystok, ul. Zwycięstwa 52 w dni robocze w godz. 8—15

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Motokomisu PZMot. w Białymstoku lub na konto Bank Gdański III Oddział Białystok nr 300403-3971 nie później niż na godzinę przed przetargiem.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

k 2344-1

POSZUKUJEMY

na terenie Białegostoku

- ♦ lokalu o pow. 50—100 m kwadr. nadającego się na cele handlowe

ZOAPL Białystok, ul. Handlowa 7, tel. 236-71 w. 267.

k 2358-1

KOMUNIKAT

Gminna Spółdzielnia „SCH” w Grajewie zawiadamia wszystkich członków, że Uchwałą Walnego Zebrania Przedstawicieli z dnia 1990-03-11 został podwyższony udział członkowski z 3000 zł do 25.000 zł.

Prosimy członków, których udział jest niższy niż 25.000 zł o uzupełnienie udziału w terminie do 1990-10-31 bądź też wycofanie dotychczasowego udziału.

k 2432-1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK ROLNIKÓW KOŁEK I ORGANIZACJI ROLNICZYCH w Suwałkach, ul. Kościuszki 110 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu marki FSO 1500, rok prod. 1985, nr rej. SUW 393C, cena wywoławcza 8.500.000 zł

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy WZRKiOR w dniu przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 maja 1990 r. w budynku WZRKiOR Suwałki, ul. Kościuszki 110, tel. 34-29, 26-50.

Ww. pojazdy można oglądać codziennie w godz. 8—15.

k 2463-1

Rejon Energetyczny Łomża uprzejmie informuje o planowanych przerwach w dopływie prądu w dniach 30.04, 2.05, 4.05 i 5.05.1990 r. w godzinach od 8 do 15 w miejscowościach gmin Stawiski i Radziłów:

— Rogale, Sokoły, Żelazki, Mieczki, Pieniążki, Ba-gieniec, Mieszaki, Łasy, Ramoty, Obrytki, Wilanowo, Dohły, Gardoty, Glinki, Mroczki, Mikuty i Słucz.

Przerwy będą spowodowane remontem linii śred-niego napięcia.

k 2462-1

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie zawiadamia odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej, która wystąpi w miejscowościach:

— Kłoski Młynowięta, Stypulki Szymany, Borki, Leśniewo Niedźwiedz, Stypulki Głębzin w dniu 7.05.90 od godz. 8 do godz. 17.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie tel. 31-09.

k 2462-1

radio i tv

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.07 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości polnicze; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 8.15 Kómbi swoje — magazyn; 9.00—10.00 Cztery pory roku; 10.00 do ok. 19.00 — „Transmisja z obrad Sejmu”; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Kurier z Warszawy” — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Muzykowanie wśród przyjaciół: Willis Conover; 22.05—24.00 Sprawozdanie z obrad Senatu.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Czwarty protokół” — odc. pow.: 9.05 Przedpołudnie z programem MI; 11.15 Folk w pigułce; 11.25 Muzyka w dawnym stylu; 12.00 Radio Kanada; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Tożsamość Bourne’a” — 1 odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00

Międzynarodowy Rok Muzyki Piotra Czajkowskiego; 15.05 Polityka; 15.10 Instrumenty śpiewają; 15.40 Spotkanie z Krzysztofem Pomianem; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 16.05 Informacje sportowe; 16.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bossa novy; 19.50 „Kapitan i nie-przyjaciel” — odc. pow.; 20.00 Blues wczoraj i dziś; 20.30 „Wiara i wina”; 20.45 Fermata — magazyn; 21.30 „Wiara i wina” (2); 21.45 Studio nagrań; 22.30 „Wiara i wina” (3); 22.45 Opera tygodnia: P. Czajkowski — „Dama pikowa”; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 Radio Kanada; 23.15 Nie tylko przeboje gwiazd; 23.50 „Agitka”; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi W. Szymański; 6.15 „Rozmowy po roku” — aud. J. Weroniczaka; 7.30 „Dwa spojrzenia” — kom. S. Pulnara; 8.00 Studio Wyborcze; 13.05 „Pod znakiem Pogoni” — aud. W. Prochowicza w j. białoruskim; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. A. Godlewskiego; 16.20 „Trochę serca” — fel. J. Papaja; 16.30 Magazyn kresowy; 17.00 „Cokolwiek po sobie zostawie” — aud. W. Szymańskiego; 17.15 Studio Wyborcze.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.35 „Domator” — Nasza poczta, Okulary — nie zaw-sze różowe
8.50 „Domowe przedszkole”
9.15 Wiadomości poranne
9.25 „Hannay” — serial prod. ang.
10.15 „Domator” — To się może przydać
11.10 Polska w latach międzywojennych kl. III lic.
11.40 M.E.N. informuje
12.30 i 13.00 TTR — Se-mestr IV
13.30 i 14.00 TTR — Se-mestr IV
15.00 Fizyka dla humani-stów — Dzieje wszechświata
15.50 M.E.N. informuje
16.00 „Higiena pszczół” — rolniczy film oświatowy
16.20 Program dnia — Te-legazeta
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film z serii: „Ordy”
17.15 Teleexpress
17.30 „Biznes” — magazyn
18.00 Program lokalny
18.45 Magazyn katolicki
19.00 Dobranoc — „Skrzaczik Dzyń”

19.10 „Kupić, nie kupić?” — magazyn konsumenta
19.30 Wiadomości
20.05 „Hannay” — ang. se-rial sensacyjny
21.00 „Interpelacje”
21.50 „Pegaz”
22.35 Wiadomości wieczorne
22.50 Sport — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie
0.15 Język angielski

PROGRAM II

10.00 Transmisja obrad Sejmu i Senatu
16.25 Korepetycje dla ma-turzystów — Język angielski
16.55 Język rosyjski
17.25 Program dnia
17.30 „W labiryncie” — se-rial TP
18.00 „Katastrofy”: „Walące się mosty” — ang. serial do-kument.
18.30 Program na życzenie.
— „Ostatki” — film dokument.
19.15 Czekając na Jonesco — reportaż
19.30 Zielone kino: „Świato-we rezerwy biosfery w Polsce” — polski film do-kument.
19.45 Super obraz — repor-taż z targów sztuki „Interart”
20.00 Wielki tenis
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Perły z lamusa: „Por-tret Jennie” — film prod. USA
23.10 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Towarzyski mecz w piłce nożnej Irlandia — ZSRR
8.15 Film animowany
8.25 Klub podróży i przygody
9.25 Godzina dla dzieci
10.25 Magazyn reklamowy
13.30 Wiadomości
13.45 Koncert
14.35 Nowości nauki
15.20 Tatarskie pieśni ludowe śpiewa K. Chai-rudinowa
15.45 „... Do lat szesnastu i więcej”
16.30 Wiadomości
17.00 Magazyn reklamowy
17.05 Film animowany dla dorosłych
17.15 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: Czechosłowacja — Szwecja (druga i trzecia tercja)
19.00 Dziennik
20.00 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: ZSRR — Kanada
22.30 Wiadomości
22.55 „Długa droga przez wydmy” — cz. VII
0.05 „Rycerz muzyki” — Georg Otts
1.00 Artysty cyrku — Hermolajewowie

TELEWIZJA SATELITARNĄ

RTL PLUS
9.10 Historia Springfieldów — serial także o godz. 14.15
10.05 Der Preis ist heiss — quiz (także o godz. 17.10)
10.35 Kochany wujek Bill — serial (także o godz. 15.00)
11.00 Explosiv — magazyn
12.30 Muzyka klasyczna
13.30 Klan z Kalifornii — serial
18.00 Dr med. Marcus Welby — serial
18.45 Aktualności
19.15 Męczycyna za sześć milionów dolarów — serial
20.15 Film fabularny
22.00 Film fabularny
23.45 Aktualności
23.55 Film fabularny
EUROSPORT
11.00 Hokej na lodzie — mistrzostwa świata
13.00 Boks — mistrzostwa świata
19.30 Trax
20.00 Hokej na lodzie — MS mecz ZSRR — Ka-nada
22.00 Przed piłkarskimi mistrzostwami świata
23.00 Hokej na lodzie — MS mecz Czechosłow-cja — Szwecja
1.00 Australijski football

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliński — „Ciężkie czasy” (du-ża scena); godz. 18 „Oskarża się Christiane F” (mała scena); godz. 13 „Kurs mistrzowski” (Palac w Choroszczy); godz. 12

Białostocki Teatr Lalek — „Po-bajce”; godz. 18 i 12

Państwowy Teatr Lalek w Łom-ży — „Przygody małego lew-ka”; godz. 18 i 12

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia w Białymstoku, ul. Podlesna 2 — Kon-cert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry FB pod dyktando Zbi-gniewa Szablowskiego, z udziałem Pawła Skrzypka (fortepian); godz. 16

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„Pokój” — Rykoszet” (USA, I. 18); godz. 11, 13, 15, 17 i 19
„M.A.S.H.” (USA, I. 15); godz. 21
„Ton” — „Krótkie spieczę II” (USA, I. 12); godz. 11, 13, 15, 17 i 19
„Syrena” — „F/x” (USA, I. 18); godz. 11, 13, 15 i 17
„Most na rzecze Kwai” (USA, I. 15); godz. 19

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Przestucha-nie” (polsk., I. 18)

Lapy — „Osaczona” (USA, I. 15)

Siemiatycze — „Krótkie spie-cze” (USA, I. 13)

Sokółka — „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” (polsk., I. 15)

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Kadr” — Konfrontacje 89: „Noc w Zgromadzeniu” (franc.)

Łomża „Millenium” — „Gliniarz z Beverly Hills II” (USA, I. 13)
Grajewo — „Smiertelnie mroź-na zima” (USA, I. 15)

Zambrów — „Powrót Wabi-szczura” (polsk., I. 18)

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Fortuna kotem się toczy” (USA, I. 15)

Suwałki „Barnaba” — „Boskie ciało” (USA, I. 12)

Augustów — „Winnetou w Do-linie Śmierci” (RFN-jug.-włosk., I. 12)

Biała Piska — „Pluton” (USA, I. 18)

Elk „Polonia” — „Czerwona go-rączka” (USA, I. 18); „Gdziekol-wiek jesteś, jesteś” (polsk.-RFN, I. 18)
Elk „Zorza” — „Wirujący seks” (USA, I. 15)
Giżycko — „Nico” (USA, I. 18)
Gózdap — „Rambo I” (USA, I. 12)
Mikołajki — „Szklana pułapka” (USA, I. 18)
Olecko — „Bez śladu” (ang., I. 12)
Orzysz — „Galfmatias, czyli Kogel mogel II” (polsk., I. 15)
Pisz — „Kosmiczne łajza” (USA, I. 12)

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura w-zwań 999 tel. informacji pogoto-wia 22-222
Ambulatorium pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne ca-łą dobę:
— ul. Fornaiskiej 11, tel. 240-41
— pediatryczne, gabinet zabie-gowy dla dzieci, rentgen, chirurgia

dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego
— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07
— internistyczne, gabinet zabie-gowy dla dorosłych, ginekologi-czne, stomatologiczne
Ambulatorium Chirurgii Dzie-tęcej, ul. Wołodyjowskiego 3a
„Hospicjum” Punkt Konsulta-cyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-31 wewn. 233 — poniedziałki i czwartki, godz. 13-17
APTEKA

(ostre dyżury)
ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53, Informacja o lekach — tel. 75-34-37

SZPITALA

DYŻURY CODZIENNE

REHABILITACJA oraz ODDZIA-ŁY DZIECIĘCE: CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLO-GIA, WEWNĘTRZNY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41
ODDZIAŁY: ZAKAZNY, SZTU-CZNEJ NERKI, GRUZYLCY DZIE-CIĘCEJ — Woj. Szpital Specjali-styczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15, tel. 417-593
SPECJALISTYCZNY DERMATOLOGICZNY ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-03
SZPITAL ONKOLOGICZNY, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71

OSTRE DYŻURY

W DNIU 24 IV 1990

CHIRURGIA, REANIMACJA, KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLO-GIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41
POŁOŻNICTWO — PSK, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 221-41 do 40 i 236-13 do 16

ODDZIAŁ GRUZYLCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-53
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 34-01
Apteka (ostre dyżury), ul. Gieł-czyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-346
Apteka (ostre dyżury), ul. Kas-przaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 932 — codzien-nie w godz. 17-6
Łomża — tel. 998 — poniedział-ki i czwartki w godz. 18-19

co, gdzie, kiedy?

RADA NADZORCZA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
„PERSPEKTYWA”
w Łomży

OGŁASZA KONKURS w celu wyłonienia kandydata na stanowisko PREZESA ZARZĄDU

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne, prawnicze lub techniczne
- staż pracy 8 lat w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym
- dobry stan zdrowia
- umiejętności organizatorskie i kierownicze
- wiek do 45 lat

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:

1. podanie
2. kwestionariusz osobowy z fotografią
3. odpis dyplomu ukończenia szkoły wyższej
4. opinię z miejsc pracy z ostatnich 5 lat
5. świadectwo zdrowia

Oferty należy składać do Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa”, 18-400 Łomża, ul. Księcia Janusza 1/8/34 z dopiskiem „Konkurs” w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.

O terminie konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

k 2339-1

„MECHAMBRA” J.V. S.A. ZAKŁADY USŁUG SPAWALNICZYCH I REMONTOWYCH

Oddział Białystok, ul. Sienkiewicza 81/9
tel. 75-14-42 i 75-14-30 w. 16

oferuje usługi w zakresie:

- montaż rurociągów technologicznych i ciepłowniczych
- montaż i remont kotłów wodnych i parowych
- montaż konstrukcji stalowych
- montaż izolacji ciepło- i zimnochronnych
- chemiczne czyszczenie kotłów metodą „Antifur”

Zakład posiada uprawnienia Dozoru Technicznego na naprawę i montaż naczyń ciśnieniowych i ich elementów przy zastosowaniu spawania.

k 2393-1

WYTWÓRNIĄ ELEMENTÓW BUDOWLANYCH

OFERUJE DO SPRZEDAŻY:

► bloczki wiórobetonowe

Przy zakupie większej ilości transport bezpłatny.

Hołówki Małe 6, gm. Juchnowiec, tel. 432-060, 184-034.

g 2400-1

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANA w Białymstoku

ul. Antoniuk Fabryczny 40/48
tel. 510-280, 510-479 w. 2

PRZYJMUJE DO WYKONANIA

- roboty budowlane i remontowe

Zapewniamy terminowe i solidne wykonawstwo.

k 2412-0

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. Stanisławowi
Wyszyńskiemu

z powodu zgonu

TEŚCIA

składają:
koleżanki i koledzy z pracy

k 2479-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Koledze Józefowi
Sienkiewiczowi

z powodu śmierci

OJCA

składają:
pracownicy „Wodrol” w Białymstoku

k 2475-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Danucie Chojnowskiej

z powodu śmierci

OJCA

składają:
Dyrekcja i pracownicy Zakładu Zaopatrzenia Rolnictwa WZGS „SCH” w Łomży

k 2456-1

Wyrazy szczerzego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu naszej długoletniej pracownicy

Ireny Abłazewicz

składają:
Dyrekcja i pracownicy Białostockiego Kombinatu Budowlanego

k 2417-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Annie Sokólskiej

z powodu zgonu

SYNA

składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy BPIS

k 2461-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. Janinie Geniusz

z powodu zgonu

MĘŻA

składają:
Dyrekcja i współpracownicy MPO w Białymstoku

k 2480-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTENY. 753-528. g 2335-0
DEZYNSEKCJA. 214-82, 258-12. g 2305-0
SERWIS RTV zachodnie magnetydy, UKF pal-secam, montaż programatorów 8-kanalowych: Helios, Neptun, Jowisz. Wasilkowska 47A, tel. 750-528 (od 9-17). g 2410-0
SPAWACZA PCW — szukam. 418-367.

UWAGA! Praca na zachodzie — wszystkie zawody. Białystok 3, skr. 32. g 2381-0

GEMINI oferuje woreczki foliowe, reklamówki, rękawy foliowe, odzież i rękawice ochronne, wodomierze, blache ocynkowane. Tel. 750-301 w. 258. k 2482-1

„PREFBUD” — Białystok oferuje: styropian gr. 5 cm, pustaki konstrukcyjne trocimbetonowe, blacha ocynkowana gr. 0,55 mm, klej do glazury, lepek. Ceny konkurencyjne. Tel. 75-14-70 (godz. 8-14). g 2406-1

MIESZKANIA własnościowe — sprzedaje Agencja „Amicus”, Sienkiewicza 22, 348-72. g 2384-1

ZAMIENIE dwupokojowe kwaterek Trójmiasto na trzypokojowe Łomża. Tel. 97 Jedwabne. Lg — 1869-1

M-3 własnościowe w Tychach zamienię na podobne lub większe w Suwałkach. Suwałki, Nowotki 75/10, Tychy, Gorkiego 5/74. Sg — 1780-1

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Nierwińska Teresa 18-414 Nowogród, ul. Zamkowa 19. Lg — 1866-1

„AGRICOP” zakupił włoski automat do lodów. Tel. 260-08. g 2397-1

FSO 1500 (1985) — sprzedam. Ełk, Śląska 36, lub tel. 48-17. p 333-1

GAZ-usługi. 517-640, Masłowski. g 1981-00

WARTBURGA przejściówkę sprzedam. Suwałki, tel. 23-31. Sg — 1781-1

ZAPOROŻCA na części — sprzedam. Osiedle Plasta, Chrobrego 14 m 58. g 2415-1

SPRZEDAM nadwozie FSO kpl. oraz kpl. siedzeń poloneza. Pisz 327-10 do 15-tej, po 16-tej 327-52 lub 332-78. p 336-1

ROZTRZASACZ obornika jednoosiowy, snopowiązałkę WC 5, syrenę bagażową R 20 — sprzedam. Podsiadki 37, 18-124 Sidra, Białostockie. g 2392-1

BLACHA ocynkowana, rury, rynn dachowe. Tel. 35-40 Augustów, Wrzosa 61, Białystok — Pieczurki, Róża 106. g 2389-0

BLACHE ocynkowane, eternit plastikowy czeski — niedrogo sprzedam. Zucielec 31, 18-225 Trzciannę. g 2402-1

SUCHE bale sosnowe 50, 63, 80 — sprzedam. Knyszyn, Białostocka Miyn. g 2385-1

BLACHE ocynkowaną, drut zbrojeniowy ϕ 12, katownik 45x45, silnik stara 200 (nowy) — sprzedam. Jedwabne, Tel. 122. g 2329-0

BOAZERIE sosna — sprzedam, Czarna Białostocka, Dreszera 24. g 2383-1

BOAZERIE, Volkswagena „Garbusa” — sprzedam. Tel. 234-60. g 2387-1

„PROMABUD” Spółka z o.o. ul. Mereckiego, 19-504 Dubeninki sprzedaje stal zbrojeniową ϕ 12. p 335-1

BIAŁOSTOCKA Spółdzielnia Mleczarska w Białymstoku, ul. Zwykciowa 23 sprzedaje grzejniki CO metalowe tel. 512-189. k 2454-1

ZESTAW maszyn do dorabiania kluczy wraz z surowcem oraz pełne wyposażenie zakładu ładowania akumulatorów sprzedam. Suwałki, tel. 55-21. Sg — 1787-1

GRUBOŚCIÓWKĘ stolarską — sprzedam. Tel. 48-17 Zambrów. g 2422-1

MOTOROWER Chart, regały na książki sprzedam. Suwałki, tel. 61-654. Sg — 1788-1

SZCZENIAKI rasy Rottweiler sprzedam. Zambrów, tel. 26-00. Lg 1870-0

SPRZEDAM akcje Drebuda realizacja 1993 r. Wiadomość w redakcji Łomża. Lg — 1873-1

OKAZJA! Do sprzedania 40 m² fryzów brzoźowych kl. I. Dźwigary strunobetonowe dl. 15 m szt. 21 oraz komplet słupów i podciągów. Łomża do godz. 15 tel. 54-03, tlx. 852596 po godz. 15 tel. 47-73. Lg 1873-1

PRASE mimoszrodowa 50 ton nowa — sprzedam. Wysokie Mazowieckie, Tel. 29-25. g 2403-1

CIAGNIK C-330M (250mth), deski 3/4, dyle 7,5 cm sosna — sprzedam. Popławy 65, gm. Brańsk. g 2398-1

C-355 — sprzedam. Szerenosy 18, gm. Juchnowiec. g 2390-1

ZGUBIONO indeks ATK na nawiśko Tomasz Panasiewicz. Ryccerska 49. g 2413-1

PP „ORBIS”

PBP O/Giżycko

Dąbrowskiego 3

tel. 21-46, 31-12,

telex 0526685

ciągłe w sprzedaży — wy-

cieczki autokarowe

LITWA — ŁOTWA — ESTO-

NIA — BIAŁORUS —

UKRAINA. k 2399-0

SM „SŁONECZNY STOK” ul. Upalna 60 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu nysa 522, rok prod. 1984, nr rej. BKB 546V, cena wywoławcza 8.500.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 8 maja 1990 r. o godz. 12 w Domu Kultury „Stok” SM „Słoneczny Stok”. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni, najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

Samochód można oglądać codziennie w godzinach od 8 do 14 w ZRB ul. Upalna 7.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu w godzinę po zakończeniu I.

Zastrzeża się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania pojazdu bez podania przyczyn. k 2478-1

SKŁAD HANDLOWO-PRODUKCYJNY

OFERUJE

- ◆ cement, wapno, pustaki, cegłę, stal żebrowaną i walcowaną ϕ 6, stolarkę drzwiową, okienną, płytki lastriko, segmenty ścierne „nerki”.

Przy zakupie dużych ilości transport bezpłatny. Siemiatycze, ul. Słowczyńska 97, tel. 55-21-15.

g 2134-00

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE
HANDLU WENĘTRZNEGO

w Białymstoku, ul. Składowa 7
tel. 204-21 do 25, telex 852389

oraz podległe jednostki w Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Siemiatyczach, Sokółce i Łapach

Posiadają w ciągłej sprzedaży

▼ fabrycznie nowe przyczepy rolnicze

▽ typ D-734 — wywrotka o ład. 4t.

▽ typ D-46B/18 — skrzyniowa o ład. 4,5t.

Przyczepy są produkcji FSR — Zakład Budowy Przyczep w Barwicach.

Zapewniamy pełny serwis gwarancyjny i naprawczy oraz kulturalną obsługę.

Ceny zachęcające.

k 2413-1

OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Akademia Medyczna w Białymstoku uprzejmie zawiadamia, że w dniu 9 maja 1990 r. o godz. 9 w Sali Klubowej Domu Studenta przy ulicy Lubinieckiego 3 odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej lek. Barbary Południńskiej pt: „Krążące kompleksy immunologiczne u chorych operowanych z powodu raka krtani”.

Promotor: prof. dr hab. Stanisław Chodynicki

Praca do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB.

k 2451-1

NACZELNIK GMINY w Kuźnicy

ZAWIADAMIA, że w dniach od 30 kwietnia do 21 maja 1990 r. w Urzędzie Gminy w Kuźnicy w pokoju nr 21 będzie wyłożony do publicznego wglądu **PROJEKT PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIEJSCOWOŚCI KUŹNICA WRAZ Z PROGRAMEM ROLNICZEGO WYKORZYSTANIA GRUNTÓW ROLNYCH PRZEZNACZONYCH W WW. PROJEKCIE NA CELE NIEROLNICZE.**

W tym okresie w godz. 8—14 mieszkańcy miejscowości oraz jednostki organizacyjne mogą zgłaszać uwagi i wnioski do projektu planu.

W dniu 21 maja 1990 r. w lokalu Urzędu Gminy w godz. 11—13 projektanci będą udzielać wyjaśnień.

k 2340-1

URZĄD MIEJSKI w Łomży

OFERUJE

umieszczenie reklamy zakładów, przedsiębiorstw produkcyjnych, turystycznych, spółek itp. na planie miasta Łomży.

Plan miasta zostanie wydany na tegoroczny sezon turystyczny w nakładzie 50 tys. egzemplarzy i rozprowadzany do sprzedaży na terenie całego kraju. Cena reklamy wynosi 50 tys. zł za cm kwadr. zajmowanej powierzchni na planie miasta.

Ilość miejsca na reklamy jest ograniczona i o jej umieszczeniu decyduje kolejność zgłoszeń.

Zgłoszenia z tekstem i numerem konta prosimy kierować pod adresem: Urząd Miejski w Łomży, Pl. Stary Rynek 14.

Informacji udziela Wydział Młodzieży i Kultury Fizycznej tel. 29-68.

Termin nadsyłania reklam upływa z dniem 5 maja 1990 r.

k 2420-0

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Jasionówce OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzęt:

1. prasa Z-224, szt. 1

2. przyczepa D-732, szt. 1

Maszyny można oglądać codziennie.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SKR.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 maja 1990 r. o godz. 10 w SKR.

Zastrzeża się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 2406-1

Rejon Energetyczny Łomża uprzejmie informuje o planowanych przerwach w dopływie prądu:

— w dniach 7—9.05.1990 r. w godzinach 8—15 w miejscowościach: Mały Płock, Budy Zelechy, Józefowo, Poryte Włosciańskie;

— w dniach 9—17.05.1990 r. w godzinach 8—15 w miejscowościach: Budy Czarnockie, Gomolniki, Górki Syniewo, Budy Mikołajki, Dobrzyjałowo, Pleńki Borowe i Motyka.

Przerwy będą spowodowane remontem linii średniego napięcia.

k 2462-1

SPORT

Dla uczczenia Święta Konstytucji

Lekkoatletyczny mityng na stadionie w Zwierzyńcu

Lekkoatleci otwierają sezon ogólnopolskim mityngiem, który odbędzie się 3 maja na stadionie zwierzyńskim w Białymstoku. W ten sposób pragną uczcić Święto Konstytucji. Prawo startu mają zawodnicy posiadający minimum III klasę sportową.

Kobiety walczyć będą na dystansach: 200, 400, 1000 (bieg główny o puchar prezydenta Białegostoku) oraz w skokach wzwyż, w dal, w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą.

Mężczyźni wystartują na 200, 400, 1000 i 3000 m (bieg

Na III-ligowym froncie

Do półmetka zbliża się runda wiosenna, piłkarskiej III ligi. W najbliższą sobotę i niedzielę zostanie rozegrana 20 kolejka spotkań.

Przed własną publicznością wystąpią piłkarze Mazury Elk. W sobotę, 28 bm. o godz. 16 podejmą na stadionie 1000-lecia zespół Włókniarza Pabianice. Doświadczenie, sytuacja finansowa klubu dotychczasowe wyniki przemawiają za pabianiczaniem. Ale elekcje zasłynęli w ostatnich meczach zwyciężając. Może więc sprawa kolejnej miły niespodzianki. Liga nie została przecież jeszcze przegrana.

Po przerwie wyjdą także na boisko piłkarze Wigier Suwałki. Rozegrają kolejny wyjazdowy mecz. Również w sobotę spotkają się w Kutnie ze Stalą. W tym pojedynku szanse obydwu drużyn są chyba równe. (dk)

Wkrótce początek ligi robotniczej

Jeszcze tylko do 4 maja będą przyjmowane zgłoszenia 22-osobowych drużyn zakładowych, TKKF osiedlowych itp., w których nie występują zawodnicy zrzeszeni w OZPN w sezonie 1988/89 i później. Należy je kierować pod adresem głównego organizatora turnieju Ogniska TKKF „Hetman” w Białymstoku przy ul. Mickiewicza 17, tel. 415-957. Zgłoszenie musi zawierać dokładny adres zakładu i nr telefonu opiekuna drużyny i być potwierdzone przez lekarza.

Odprowadza kierowników odbędzie się w siedzibie Ogniska „Hetman” przy ul. Mickiewicza we wtorek 8 maja o godz. 18.

„FATALNA WIOSNA...”

Jako stały czytelnik „Gazety Współczesnej” chciałbym sprostować pewne nieścisłości w wypowiedzi pani Jana G., z Białegostoku zawartej w artykule „Fatalna wiosna i... czerwona latarnia”.

Czytelnik ów sugeruje bowiem, iż aktualna słabsza forma Piotra Prabuckiego ma związek z picciem alkoholu. Jest to stwierdzenie obraźliwe, ponieważ nie odpowiada prawdzie. Dla ścisłości chciałbym dodać, że po meczu z GKS, w którym wspomina pan Jan G., razem z Piotrem Prabuckim byłem w sklepie Agricoop i kupowałem w jego obecności artykuły spożywcze, między innymi piwo. Lecz nie — jak stwierdził pan Jan G. — „wiele puszek z piwem” a jedynie 2 (słownie dwie).

Myślę, że rzetelni dziennikarze powinni sprawdzać nawet wiadomości podawane przez czytelników, bowiem w przeciwnym wypadku rodzą się plotki, które negatywnie wpływają na atmosferę wokół pierwszej drużyny Jagielloni „GW” nie chciałaby chyba zasłużyć na miano gazety plotkarskiej i drukowej.

Z poważaniem

PIOTR GALCY

(adres do władzności redakcji)

„OLIMPIJKA”

Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Białymstoku

Ku przestrodze...

40 milionów kary dla Lecha

Na wyjazdowym posiedzeniu we Wrocławiu Komitet Wykonawczy PZPN rozpatrzył sprawę chuligańskich zjawisk podczas meczu I ligi Lech Poznań — GKS Katowice (dn. 21 kwietnia). Po obejrzeniu zapisu video oraz wysłuchaniu obserwatorów meczu, a także zapoznaniu się ze sprawozdaniem sędziego postanowiono ukarać KKS Lech Poznań grzywną w wysokości 40 mln zł za brak odpowiedniego zabezpieczenia porządku na stadionie. Kolegium Sędziów PZPN wstrzymało sędzięgo Tadeusza Diakonowicza w obsadzie zawodów do czasu całkowitego wyjaśnienia sprawy. Kwestię postawy bramkarza GKS Katowice — Janusza Jajko rozpatrzy Wydział Dyscypliny i Wychowania PZPN.

Komitet Wykonawczy PZPN zwraca się z apelem do organów milicji o maksymalną pomoc w zabezpieczeniu stadionów piłkarskich przed atakami chuligaństwa i wandalizmu. Kluby ligowe zobowiązują się do natychmiastowego podjęcia działań, zapewniających właściwą organizację imprez piłkarskich.

Komitet wykonawczy PZPN spotkał się z prezesami klubów I i II ligi. Oprócz spraw bezpieczeństwa na stadionach omawiano także kwestię reorganizacji rozgrywek ligowych, przepisów o reprezentowaniu barw klubowych. Decyzje w tych sprawach podejmie Zarząd PZPN w dniu 14 maja br.

Koszykarki Włókniarza bronią wicemistrzostwa Polski

Przed rokiem koszykarki Włókniarza Białystok wywalczyły tytuł wicemistrzyni Polski juniorek. W tym sezonie pewnie awansowały do finału tej imprezy. Mogłymi się o tym przekonać podczas półfinałowego turnieju, który zakończył się w niedzielę w Białymstoku.

W finale znalazło się osiem drużyn. Podzielono je na dwie grupy. Zwycięzcy grup zagrają wielki finał o mistrzostwo Polski. Drugie zespoły spotkają się w meczu o brązowe medale. Przeciwniczkami białostoczank będą: Włókniarz Pabianice, Olimpia Poznań i Start Lublin, który zastąpił koszykarki Glinika Gorlice. Spotkania rozegrane zostaną we



Tak wygląda makieta przyszłego obiektu AKS Sparty Augustów nad rzeką Netą.

Gorszymi bramkami...

...odpadli z rywalizacji o medale XVII OSM piłkarze ręczni AZS Białystok. Mogą więc oni mówić o wielkim pechu.

Białostoczanie uczestniczyli w półfinale XVII OSM we Wrocławiu. W pierwszym meczu pokonali AZS Bydgoszcz 18:17 (9:7). Potem jednak słabo zagrali przeciw Juwenii Wrocław, której ulegli 17:26 (9:12). W ostatnim pojedynku pokonali Anilane Łódź 25:20 (16:12). Niestety, AZS Bydgoszcz zwyciężył Juwenię 25:20. W ten sposób trzy drużyny miały na swym koncie po dwa zwycięstwa. O awansie AZS Bydgoszcz i Juwenii Wrocław do finału XVII OSM zdecydowała różnica bramek. Białostocki AZS zajął 3 miejsce. (dk)

EXPRESS LOTEK

16, 17, 31, 34, 38

SUPER LOTEK

9, 15, 32, 36, 37, 42, 46

I w kryzysie można budować

Chyba 15 lat temu pisaliśmy już o fatalnej bazie sekcji kajakowej Sparty Augustów. Rolę szatni, sanitariatów spełnia, usytuowana nad rzeką Netą w Augustowie, prowizoryczna buda. I tak jest od wielu lat, a kajakarze trenują na wodzie prawie przez okrągły rok.

W najbliższej przyszłości kajakarze chyba otrzymają wreszcie obiekt na jaki zasłużyli swymi sukcesami. Pracownia projektowa Eka-Projekt w Białymstoku przygotowała już założenia techniczne i wstępny projekt. Klub uzyskał też lokalizację na rzeką Netą w miejscu gdzie stoi obecny baraczek. Jesienią tego roku na plac budowy ma wejść już Augustowskie Przedsiębiorstwo Budowlane. W zaprojektowanym budynku znajdzie się sala o powierzchni 100 m kwadr. z urządzeniami do ćwiczeń ogólnorozwojowych i siłowych, kryty basenik do ćwiczeń technicznych, sanitariaty, świetlica z bufetem, szatnie, sala projekcyjna, sauna, pomieszczenia administracyjne oraz małe hotelik na 36 miejsc. Na parterze znajdować się będą hangary i warsztaty szkutnicze. (let)

Przy pingpongowych stołach

W kolejnym meczu o wejście do II ligi w tenisie stołowym mężczyzn Juwenia Białystok przegrała z liderem rozgrywek AZS Olsztyn 7:10. Punkty dla białostoczian zdobyli: Tadeusz Sochoń i Stanisław Gogiel — po 3 oraz debel Gogiel — Sochoń.

W Lidzbarku Welskim startowali w eliminacjach strefowych najmłodsi pingpongiści. Awans do Igrzysk Młodzieży Szkolnej zdobyli Elżbieta Rusiłowicz i Katarzyna Siemienczuk (obie SP nr 23 Białystok), które zajęły drugie miejsce. W mistrzostwach Polski SZS zagrają Mirosław Plakwicz i Wojciech Strycharski (obydwaj Pojezierze Suwałki), którzy także uplasowali się na drugim miejscu. Niestety, nie zakwalifikowali się oni, podobnie jak Renata Staniurska i Anna Kołodziejka (obie SP nr 5 Łomża), do finałów Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Wywalczyli w eliminacjach w Lidzbarku Welskim trzecie pozycje. (dk)

TELEGRAMY

* Hokejowe Mistrzostwa Świata: RFN — Norwegia 3:7 (1:3, 1:4, 1:0).

* Komisja dyscyplinarna Włoskiej Federacji Piłkarskiej postanowiła odsunąć od 5 ligowych spotkań Franka Rijkaarda, od dwóch Alessandro Costacurte i od jednego Marco van Bastena (wszyscy AC Milan). Jest to konsekwencją złego zachowania i czerwonych kartek tych piłkarzy w ostatnim ligowym meczu z Veroną. Trener Milanu Arrigo Sacchi zapłacił natomiast grzywnę w wys. 1,5 mln lirów (1250 dol.). Do zakończenia rozgrywek we Włoszech pozostała już tylko jedna runda. Rijkaard nie zagra więc także w pierwszych meczach jesiennych.

* W finale piłkarskich Mistrzostw Świata „Italia-90” spotkają się Włochy i Argentyna i zwycięsko z tego pojedynku wyjdą Włosi, natomiast o trzecie miejsce w imprezie rywalizować będą piłkarze ZSRR i Brazylii, jedni z przedmistrzowskich faworytów zespół RFN nie dotrze do półfinału — wszystko to przewidziała włoska komisja astrologów po ostatnich obserwacjach gwiazd. (opr. mii)

Tadeusz Parpan nie żyje

W wieku 71 lat zmarł w Krakowie 20-krotny reprezentant Polski w piłce nożnej, długoletni zasłużony sportowiec „Cracovii” i później „Garbarni” — TADEUSZ PARPAN. Rozegrał on 220 meczów w latach 1947—1951. Inż. Tadeusz Parpan był też długoletnim pracownikiem naukowym Politechniki Krakowskiej, żołnierzem Armii Krajowej, M.in. odznaczony był Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Posiadał tytuł „Zasłużony Mistrz Sportu”.

Echa naszych publikacji

dotyczy tylko pierwszej faktograficznej części informacji zawartej w artykule „Olimpijka zawsze młoda”. W drugiej, końcowej części autor, podpisujący się „let” pozwolił sobie na zrytualizowany w tonie komentarz, w którym totalnie zanegował uczciwość ferowanych przez komisję sędziowską werdyktów. Jesteśmy ciekawi, z jakiego źródła czerpał te informacje, jako że na żadnym szczepku rozgrywek red. L. Tarasiewicz nie był widziany.

Dzięki nim właśnie zawody „olimpijki” przebiegały w ostatnich latach bezkonfliktowo, żadna ze szkół uczestniczących w finale tegorocznym również nie miała uwag do pracy komisji sędziowskiej.

Zarzucając tym ludziom, pracującym w znacznej mierze społecznie, tendencyjne sędziowanie jest co najmniej nieaktownością. W tej sytuacji Wydział Oświaty i Wychowania prosi Pana redaktora o spowodowanie by na ta-

mach „Gazety Współczesnej” ukazało się stosowne przeproszenie w/w nauczycieli, prowadzących „olimpijki”.

Z-ca inspektora Oświaty i Wychowania mgr WIKTOR GRADZKI

OD RED. Pan inspektor chyba dokładnie nie przeczytał naszej informacji. W żadnym zdaniu nie zarzucałmy arbitrowi „tendencji” sędziowania. Źródło wiadomości podałyśmy zaś wyraźnie: „Głosno, szczególnie wśród młodzieży i uczniów uczestników, mówiono o niesolidnym sędziowaniu”.

W uczciwości p.p. Zydowiczów i p. Zaręby nie wątpimy. Nie ma jednak ludzi nieomolnych. Każdemu z nas zdarzają się błędy. Musimy zaś pamiętać, że dzieci są najlepszymi i najbardziej wnikliwymi obserwatorami życia. Każdy błąd — nawet niezawiniony przez sędziego — wyłapują i bardzo go przeżywają. I właśnie na ten fakt chcieliśmy naszą informacją zwrócić uwagę organizatorów imprezy.

Zdajemy sobie sprawę, że w gorącej atmosferze, w jakiej odbywa się „olimpijka” nie trudno o popełnienie pomyłek. Ale trzeba dążyć do tego by je wyeliminować. Nauczyciele — opiekunowie drużyn nie kwestionowali wyników imprezy lecz mówili, że atmosfera nie była najlepsza.

Gazeta Włókniarz

DZIENNIK RSW Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączą wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny — ANATOL WAKULUK 209-35 zastępca redaktora naczelnego — ZBIGNIEW KRZYWICKI 277-10. Zastępcy sekretarza redakcji: BOHDAN HRYNIEWICKI 215-68, ROMAN BAKA 215-68, dział łączności i czytelników — KRYSZYNA KONECKA 211-18, dział informacji — SYLWESTER BARSKI 226-23, 223-71, 211-30, dział wydawniczy — kierownik: JANUSZ GRYSIN 277-18, dział sportowy: 223-17, fotoreporterzy: 253-60, redakcja nocna: 153-281, 152-671, kierowniczka korekty — MARZANNA GRABOWSKA 75-21-06. Oddziały redakcji: 18-400 ŁOMŻA, Aleja Legionów 7, tel. 56-97 i 56-67 SUWAŁKI, ul. Kościuszki 32, tel. 57-28, 30-08. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-18. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmują: BIURO REKIAM i OGŁOSZENIA 251-18 BIAŁYSTOK, ul. Wesołowskiego 1, telefon 232-41 i 251-18 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również: Biuro Ogłoszeń w Łomży (Aleja Legionów 7, tel. 56-97), w Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-28 i 30-08). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prowadzący numer — Bohdan Hryniewicz